V B J C
C. R. BIBLIOTHECA UNIVERSIT. JAGELL. CRACOVIENSIS
kat. komp
11076
I | Mag. St. Dr. | P

11076

rarem

1h [illegible]
240

V. 3. 59. a.

~~Praus 410.~~

VIII. g. 67.

SPOSOB
NOWO-OBMYSLONY
Konkludowania Obrad Publicznych,
dla utwierdzenia Praw
Kardynalnych
WOLNOSCI,
Z Uwagami nad publicznemi *Status*
materyami do rozſądku Rzepltey
Polſkiey
PODANY
Przez ſzczerze kochaiącego Oyczyzny
Syna SZCZEPANA na Sienicy Piotra-
ſach Sienickiego Burgrabiego
Grodzkiego Rożańſkiego.
CZĘSC II.
*Nihil conſtitui debet ſine Communi Conſi-
liariorum & Nuntiorum Terreſtrium conſenſu.*
An: 1505. Vol. 1. fol. 299. *Alexander Rex
Poloniarum.*

Roku Pańſkiego MD.CC.LXIV.
dnia 20. Mieſiąca Sierpnia
w WARSZAWIE
W Drukarni J. K. Mci y Rzeczypoſpolitey
Soc. JESU.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

NA HERBOWNY ZASZCZYT
JASNIE OSWIECONEGO
W Ł A D Y S Ł A W A
ALEXANDRA POMIAN
Z ŁUBNY
ŁUBIENSKIEGO

ARCY-BISKUPA GNIEZNIENSKIEGO LEGATI NATI KROLESTWA POLSKIEGO y W. X. LITEWSKIEGO PRYMASA y PIERWSZEGO XIĄZĘCIA



St

Hoc Caput Imperii Leges tenet, atq; corona,
Omnia disponens Numinis auxilio.

Rząd dziwney roſtropności w zakłoconym Stanie!
PO MIANA to naywyżſze ſprawuie ſtaranie.
Czyż dla tego, że MIECZEM ta GŁOWA przebita?
Na Swiat Polſki z Niey mądrość wypływa obfita.
To! roſtropności zrzódło ieſt POMIANA GŁOWA!
Swiadkiem tego ſpokoyność, kto Ją w Polſzcze chowa.
A Krzyż, Mitra, Paſtorał w Herbie Vice-Reja!
Błogoſławieńſtwa znaki, y ſzczęścia nadzieia.

JASNIE OSWIECONEMU
WŁADYSŁAWOWI
ALEXANDROWI
POMIAN
Z ŁUBNY
ŁUBIENSKIEMU
ARCY-BISKUPOWI GNIEZNIENSKIEMU LEGATO NATO KROLESTWA POLSKIEGO y W. X. LITEWSKIEGO PRYMASOWI y PIERWSZEMU XIĄZĘCIU.

WYsławiać te Cnot przymioty, ktore całemu Krolestwu dobrze wiadome y zagranicznym Potencyom iawne, iednoż to iest, co do żywych wòd Krynicy puszczać kròple rosy. Ktoż w partykularności wyrazić dostatecznie może nie skomparowaney rostropności Twoiey J. O. Panie dyspozycye, kiedy całe Krolestwo

ſtwo w Niebo ręce wznoſi, za Twą pierwſzeńſtwa władzę, y naywyżſzą Vice-Regiæ Maieſtatis *doſtoyność tak z Opatrzności Naywyżſzego uſzczęśliwioną, że w zaklùconym Bezkrolewia Stanie, słodkich miłego Pokoiu w beſpieczeńſtwie zażywa Owocòw, a Obywatele w powſzechney z radością żyią ſpokoyności, co Obcym Potencyom ieſt wpodziwieniu. Namienìłem otey w Rządach Państwa doskonałości przy Ofiarowaniu pierwſzey Części pracy moiey, lecz teraz o nich y wspomnieć nieśmiem, kiedy widzę, że Cię niekontentuią żadne Pochwał okazałości, bo nawet za podięte prace y uſilne około Dobra powſzechnego ſtarania od Przeświętnych Woiewòdztw Ziem y Powiatòw na publicznych*

audyen

audyencyach oświadczone Rekognicye, z wielką w Duchu pokory przyimuiesz skromnością; Zaczym nie urażaiąc tak Swiątobliwey modestyi, milczeniem pokrywam powinności moiey oświadczenia; tylko iak spragniony Jeleń do żywych wód zrzodła uciekam się do Protekcyi J.O. Pana żądaiąc iak nayusilniey, abyś przez naywyższą swą powagę zarekomendować raczył Przeświętnym Stanom Nayiaśnieyszey. Rzepltey tę partykularną pracę, Pluralitati *przeciwną, nie dla tego że moia, ale że powszechnemu Dobru wielce pożyteczna. Albowiem kto tylko zważy iey wyrażone śrzodki, a osobliwie* Siftema Neutraliftow, *ktorych Sama natura wszelkiey społeczności pretenduie, przyznać*

niezawod

nie zawodnie może, że iako zpomiędzy wotuiących według własney woli wybrać Neutralistow *nic łacnieyszego, tak ustanowić tych w Obradach Publicznych, nic potrzebnieyszego, bo w konkludowaniu* Materias Status *nad takowy sposob nic nie może bydź przezornieyszego, do czynienia powszechney zgody między decyduiącemi nic porządnieyszego, dla utrzymania Praw, rowności każdego Stanu, Swobody Prerogatyw wolności nic bespiecznieyszego, na zregulowanie Publicznego rządu nic skuteczniéyszego, a dla uszczęśliwienia powszechnego Dobra nic pożądańszego, więc takową nikczemney pracy moiey zabawę z naywiększym uszanowaniem składam przy Tronie J. O. W. Xci Mci*

Pana

Pana Mego Miłościwego, oraz ſamego ſiebie Dobroczynney łaskawości y protekcyi Jego Pańskey z nayględbſzą weneracyą polecam y oddaię uprzeymym życząc Serca affektem

Millenos Annos in terris vive Beatus,
Et ſemper fiant proſpera cuncta Tibi

SZCZEPAN na Sienicy
Piotraſach SIENICKI
Burgrábia Grodzki Rożańſki.

Ut Sale in cibis, ſic in Libera Republica Jure vetandi utendum.

Prawa *Liberi Veto* zażywać iak ſoli,
Stoſuiąc wolne Rady do powſzechney
woli.

PRZEDMOWA
DO
CZYTELNIKA

Cui plus licet quàm, poteſt, ille plus vult quàm licet.

TA ieſt natury ludzkiey ułomność w przedſięwzięciu żądzy zawſze cierpieć nieuſpokoienie, czym

więcey ſobie pozwala, tym więcey pożąda, á coż dopiero mowić o tych, ktorzy ſobie więcey pozwalaią, niż mocy pozwoloney maią, zaraz ſię więcey żąda, niżeli ſię godzi. Godziło ſię *Anonimo Authori* więcey, niżeli może, bo iako Zakonnik według powſzechnego zdania wdawać ſię *in materias Status* nie mogł, aź żaraz więcey mu ſię zachciało, niżeli ſię godziło, bo opiſał formę Rządu Kroleſtwa Polſkiego w Kſiążkach ſwoich pod Tytułem *O ſkutecznym Rad ſpoſobie, albo o utrzymaniu Ordynaryinych Seymow*, terminami doſyć oſtremi iako tego ſą dowodem Piſma iego, o ktorych głośne y gęſte z nie ukontentowaniem dyſkurſa. A iako mnie ſię zdaie nie ztąd te pochodzą że Zakonnik piſał, ale że tak piſał. *Cui plus licet, quam poteſt, plus vult quam, licet*; Lecz Ja w rozſądek takowego opiſu wchodzić nie chcę, bo też y czaſu nie mam tym ſię ambaraſować, ani mi ſię zdało być pożyteczne publicznemu Dobru to ganić, co licznemi pochwałami za-

ſzczy-

ſzczycone, kiedy wielu bardzo takich ſię znayduie ktorzy te Kſiążki utrzymuią, y za nie iakie wyroki maią. Dosyć mi na tym, piſać *contra ſiſtema Tego Authora* ſławnego, pod Tytułem: *Spoſob nowo obmyślony konkludowania Obrad publicznych, &c.* á tu tylko namienić, ieżeli interpretacya iego tycząca ſię Praw Kardynalnych wolności *Libertatis ſentiendi, & Juris vetandi* zgadza ſię z Prawami y zwyczaiami Kroleſtwa Polſkiego, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego. Niech to nikogo nie uraża, że w tym punkcie wyrażę zdanie moie, wſzak ani od tego Autora interpretacyi, ani od moiey explikacyi zawiſła tych Praw definicya, ale od całey Rzpltey, ktora ieżeli Jego interpretacyą za ſprawiedliwą uzna explikacyą, moie remonſtracye za nikczemne y śmiechu godne poczytane będą, y tak przez moię niedoſkonałość większey nabędzie ſławy y reputacyi *Anonimus*. Jeżeli zaś moia explikacya w ſpomnionych Praw, za naturalną, y eſſencyalną ſignifikacyą pożyte-

czną publicznemu Dobru osądzona będzie, tedy ten Autor iako cnotliwy Obywatel zbawiennych Sentymentow, y ku Oyczyznie pełen miłości, nie poczyta sobie za urazę, co dla Oyczyzny, publicznego Dobra przysługi, y pożytku całego Krolestwa wyrażam, owszem powinien estymować chwalebną z nim stoczoną emulacyą, przez ktorą nie Iego honoru uszczerbku (: sam BOG mi świadkiem :) ale sławy Narodu Polskiego, y uszczęśliwienia Dobra pospolitego, spokoyności Krolestwa całego szukam, gdy o zachowanie kardynalnych Praw wolnego Narodu y Obronę wolności certuię, boć to całego Państwa uszczęśliwienie od tych Praw ucalenia zawisło, ponieważ wszelkiego stanu Prerogatywy y dostoieństwa władze na tych polegaią, y wspieraią się *tanquam in angulari lapide* osadzone. A za tym ani wspomniony Autor, ani przyiaciele iego w tym mi przeszkadzać, ani malkontenci bydz nie powinni, owszem cieszyć się z tąd każdemu należy, że

przez

przez takową emulacyą iaśniey pokazuie się prawda, y cała Rzplta ma obiaśnienie, czego się trzymać, y iakowe *media* przedsiewziąć może. Wszak nie dla czego y Kościoł Swięty Dysputy y Kontrowersie pozwolił, tylko dla większego poloru subjektow, y łatwieyszego poznania Prawdy od fałszu. A przeto chociaż naymilszy Czytelniku w tym Pismie moim zdaie się co przeciwnego, iednak nie bądź u siebie tego przedsięwzięcia, abym sprzeciwiał się iakowey ustawie gdy piszę *contra pluralitatem*, wyrażaiąc Proiekt *Anonimi Authoris* y replikę na niego, oraz swoy własny instytuiąc Proiekt y konsekwencye przekładaiąc, znay umysłu y serca mego intenta, że Ja wszelkie Prawa, y Ustawy Rzpltey iako szczerze kochaiący Oyczyznę Syn, y Jey prawdziwie sprzyiaiący Obywatel nie skazitelnym serca affektem wielbię y poważam, a chociaż partykularne zdanie moie wyrażam, to nie iest *Thesis sed Hypothesis*. Konjekturować y konsekwencye formować

każde-

każdemu wolnością Szlachectwa, Prerogatywami zaſzczyconemu wolno dla większego *publico* obiaśnienia, á Nayiaśnieyſza Rzeczplta ieſt w zupełney mocy nad tym deliberować y rozſądzić, co Jey pożytecznieyſzego przyiąć, odmienić, lub poprawić według właſney woli, reguluiąc ſię do wſzyſtkich Mędrcow wyroku: *Sapientis eſt Conſilium mutare in melius.*

Dla tegoć też w tey okoliczności pominąwſzy inne potrzebne materye y zbawienne reflexye iak naykrocey zebrałem, y wnaywyraźnieyſzych terminach z przyłączeniem tabellow ułożyłem tę drugą część, aby ſnadniey każdy mogł poznać, á ia łatwiey kommunikować wyobrażenie myśli moich, przeciwko ktorym mogą ſię formować rożne kweſtye y zarzuty, ale te w dalſzym trakcie naſtępuiących części ſnadno ułatwię, oraz *Formam regiminis* iak naydoſkonaley przepiſzę, ieżeli zaydzie rozkaz Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey, ktorey iako uſilnie żądam przez trudy, fatygi, y publi-

cznych

cznych expenſow moich wſzelkiego uſzczęśliwienia, tak każdego w naypowinnieyſzych uniżoności y powinności obowiązkach obliguię, aby przeczytawſzy te partykularnego umyſłu wyrażenia, wziął ie na naygłębſze ſentymentow konſyderacye, á ieżeli te oſądzi Prawom, ſwobodom, wolnośći y całemu Kroleſtwu bydź pożyteczne, niechay wſzelkiego dołoży ſtarania, tak ſam, iako y przez przyiacioł ſwoich, aby trudy y fatygi moie publiczne dla uſzczęśliwienia całey Rzeczypoſpolitey pożądanym były ukoronowane ſkutkiem.

CZĘŚĆ II.

Każdego wolnego Páńſtwa beſpieczeńſtwo y ucalenie Wolnośći funduie ſię na Praw zachowaniu, a Praw zachowanie na naturalney y iſtotney tych rozumienia ſygnifikacyi, na mądrym y roſtropnym w Rządach Páńſtwa onychże zażywaniu y przezornym przeſzłych, teraźnieyſzych y przyſzłych okoliczności rozważaniu.

Hoc eſt ſummum & maximum Conſilii attributum præterita ſcire, præſentia ſapere, futura perſpicere

§. I.

Obrona Praw Kardynalnych wolności zkąd ſię rodzi y iakim ſpoſobem pomyślny ſkutek odbiera?

WSzelakie inſulty y prześladowania niewinności iako z dwoch

dwoch rodzą się przyczyn z pożądania dobrego mienia, y zazdrości ponia dobrego mienia, y zazdrości ponia dobrego mienia, y zazdrości pomyślnych sukcessow, albo z opacznego onich rozumienia, Tak obrona Praw Kardynalnych z dwoch zrzodeł wypływać zwykła, z miłości ku powszechnemu Dobru, y z nadziei ucałenia onego. O przyczynach prześladowania Praw Kardynalnych tu się nie rozwodzę, tylko o obronie tych mowić, iedyny cel przedsięwzięcia mego, bo gdy zachowane będą od Insultow Prawa, prześladowania nikczemnie same upadną. Wszelkiego prześladowania impet dwoma sposobami zatrzymany bywa, albo przez obiaśnienie szkodliwych konsekwencyi, czyli poznánie istotney prawdy, albo przez wystawioną moc mityguiącą prześladowania, ktore że ieszcze nie zbyt zrosły, przeciwko Kardynalnym Prawom, ponieważ nie pochodzą z pożądania nieprzystoynego, nie potrzeba przeciwko nich wystawiać mocney potęgi, bardziey te z opaczney opinii z rodziły się, więc impet tych skutecznie

cznie może bydź zatrzymany, przez dostateczną y naturalną explikacyą; w początkach żarzące się tłumią iskierki, aby z nich nie wybuchnął płomień, y szkodliwego nie sprawił pożaru. Wcześnie bystrey wodzie zabiiaią tamę, aby mały zrobiwszy meat, całey nie rozerwała grobli, á obszerne zalawszy pola, nie pozbawiła Obywatelow obfitey krescencyi. Podobnież ma się rozumieć o obronie Praw Kardynalnych wolności, ieżeli te od pierwszego impetu zasłonić chcemy, bez żadney zwłoki obiaśnić wspomnione Prawa powinniśmy, co w sobie zawieraią, y iaki fundament maią, co za skutek sprawuią w wolnym Krolestwie, y ten to iest nayskutecznieyszy sposob do utrzymania y ucalenia Praw Kardynalnych. Dla czego nim przystąpiemy, wprzod ie poznać powinniśmy.

§. II.

Ktore są prawa Kardynalne wolności Krolestwa Polskiego y W. X. Litt.

NAczym Powaga Krolewskie-

go

z Ref xvami nad publicznemi Status ma tryami ...
go Majeſtatu, Prerogatywy Senatu, doſtoieńſtwo Szlacheckiego Stanu, ubeſpieczenie zewnętrzne y wewnętrzne wſzyſtkich Obywatelow funduie ſię, y na czym wſzelkie Dobra poſpolitego uſzczęśliwienie zawiſło, to być rozumiem Kardynalnym Prawem wolnego Narodu, iakie ieſt Króleſtwo Polſkie z wſzyſtkiemi Xięſtwami, y y przyległemi do niego Prowincyami. A że wyżey wſpomnioné zaſzczyty y uſzczęśliwienia całego Państwa zawiſły *in libertate ſentiendi & Jure vetandi*, więc *libertas ſentiendi & Jus vetandi* Prawa muſzą bydź Kardynalne y wolności ponieważ te Krolewſkiemi Przywileiami, Paktami Konwentami, Konſtytucyami (: iako ſię pokaże niżey :) uprzywileiowane, y obwarowane. Reſpekt y uſzanowanie, winne poſłuſzeńſtwo od poddanych, pomoc w trudach publicznych, zachowanie od ſzkodliwych Konjunktur, y okoliczności, przyzwoita ſzczęścia, y Doſtoieńſtwa Krolewſkiego Sytuacya, beſpieczna, *circa libertatem ſentiendi &*

Jus

Jus vetandi, Prerogatywy Senatu od nieszczęśliwych przypadkow zachowane zostaią, praw obserwancya, honor, reputacya Stanu Rycerskiego Imięnia, całość fortun Szlacheckich, bespieczeństwo publiczne, powszechna spokoyność, y uszczęśliwienie Dobra publicznego dependuią od praw wyżey wspomnionych, bo przez tych moc y Powagę, bądź to dla Krola, bądź to dla Senatu, bądz dla Stanu Rycerskiego, bądź dla publicznego Dobra, bądź dla właśnego przyiaciela swego interessu, osobliwie ktory zmierza do Dobrą publicznego uszczęśliwienia, każdy wolnością zaszczycony Obywatel ma zupełną moc y władzą z Prawa *Libertatis sentiendi & Juris vetandi*, dopominać się, co widzi bydź potrzebnego, iako naprzykład o Pakta Konwenta, o poprawę Rządu, o exorbitancye &c. á tego nie dopuszczać, co uznaie bydź szkodliwego, naprzykład z oppressyą Obywatelow, z uszczerbkiem Skarbu publicznego, y całości swobod Rzeczypospolitey,

przez

przez ktorą to tych Praw Prerogatywa Rząd całego Państwa utrzymuie się, podług niey się reguluie, y iak na zawiasach przyzwoicie się obraca.

A kiedy tak iest, więc być koniecznie musi, iż Prawa *Libertas sentiendi & Jus vetandi*, są kardynalne wolności, ile że oczywiście widziemy, iż Krol na Maiestacie, Senator w Senacie, Poseł na Seymie, á Szlachcić na Seymiku, lub publicznym wolnych obrad zgromadzeniu ma każdy *Libertatem sentiendi & Jus vetandi.*

§ III.

Od czego dependuie y na czym się funduie obrona tych Praw Kardynalnych.

KAżdey rzeczy konserwacya zawisła od pilnego dozoru w przestrzeganiu tego, od czego uszczerbek ponosi; żeby Prawa nasze Kardynalne nie ponosiły iakowego uszczerbku, każdy obywatel przez miłość y wrodzoną powinność obligowany iest prze-

przeſtrzegać y bronić ich od wſzelkiey ſkazitelności, bo ieżeli o tych całość ſtarać ſię nie będziemy, całego Pańſtwa rząd obroci ſię w zamieſzanie, w otment niezgody, w ponętę diffidencyi, w zapędy Kollizyi, y domowey woyny, w opreſſyą ubożſzych, w ambit możnieyſzych, w powſzechne rozrożnienia, w codzienne kłotnie w niebeſpieczeńſtwo publicznego Dobra, w zamiar wolności abſolutyſmu y Tyrannii, zkąd wynika wſzyſtkich uciemiężenie y zguba. Czego chcąc ſię uſtrzedz, wſzelkie uſiłowania obrócić powinniśmy, konſekruiąc ie na obronę Praw Kardynalnych, á te zręczniey, pomyślniey, y ſkuteczniey zachowane od uſzczerbku bydź nie mogą, iako przez wſpolną wſzyſtkich Obywatelow' zełozyą o zachowanie onych, przez doſtateczną, prawdziwą y iſtotną explikacyą, y naturalne bez żadnych wybiegow, bez filuteryi, bez obłudy rozumienie.

Co w Kościele Bożym interpretacya Piſma Swiętego ſprawuie, to w Krolestwie wolnościami y Prerogatywami

mi zaſzczyconym explikacya Praw Kardynalnych. Texta Piſma Swiętego kto rozumie podług prawdziwey interpretacyi Kościoła Bożego, nie wykracza *à vero ſenſu Eccleſiæ*, kto zaś przeciwnie według właſnego zdania ie tłumaczy, błąd popełnia, á ieżeli w tym *deliberative* perſeweruie materyalnym, ieżeli *interne & externe* cale *contrarius* formalnym ſtaie ſię Diſſidentem, *Lutra, Kalwina, Janſeniſty &c.* Kościołowi Swiętemu przeciwne Piſma Swiętego interpretacye, że zaraz w początkach ſwoich przez prawdziwą explikacyą *contrarii ſenſus* nie były zgromione, powſtały z nich ſekty, *y rozkrzewiły ſię dla zbytniey lubieżności y rozmaitego ſumnienia* licencyi.

Podobnież w Kroleſtwie Polſkim ieżeli opacznym interpretacyom *de Libertate ſentiendi & Jure vetandi* mieyſce damy, y tych w początkach nie zgromi Rzeczpoſpolita, bo iuż mocno w gorę ſię wzbiły, niech pewna będzie, w całym Kroleſtwie powſzechnego

chnego zamieſzania. Bo iako z fałſzywych explikacyi Piſma Swiętego rożne ſekty y kacerſtwa rodzą ſię, y ſpokoyność Kościoła Bożego wzruſzaią, tak z obłudney Praw Kardynalnych expozycyi bunty, kłotnie, rebellie, y powſzechne zamieſzanie, (: od ktorego nas uchoway Boże:) naſtąpi; trzeba tedy wcześnie zapobiegać złemu, aby rozkrzewiwſzy ſię, niezrodziło dla publicznego Dobra wyżey namienionych ſzkodliwości. Koniecznie potrzeba iſtotną y naturalną wſpomnionych Praw *in publicum* wydać explikacyą, żeby te ſnadniey zrozumieli, wprzod poznaymy.

§. IV.

Jakowa Praw Kardynalnych interpretacya publicznemu Dobru ſzkodliwa, y dla czego z tey w Kroleſtwie może być zamieſzanie.

TAką interpretacyą Praw Kardynalnych ſzkodliwą publicznemu Dobru bydź rozumiem, iakowa

natural-

naturalney y iſtotney wſpomnionych Praw w ſobie niezawiera ſygnifikacyi, á takowemi Terminami y ſenſami wyrażona; że wielu w opaczne rozumienie wprowadzić może:

Explikuiąc *Anonimus* Prawa Kardynalne wolności to ieſt *Libertatem ſentiendi, & Jus vetandi* dowodzi, iż te nic inſzego nie znaczą, tylko głos wolny, wolne domowienie ſię, á zapiera mocy kontradykowania y Obrad publicznych tamowania.

Pokazuie ſię to z Textow Iego w Kſiążkach pod Tytułem o ſkutecznym Rad ſpoſobie, albo o utrzymaniu ordynaryinych Seymow wydanych, Parte II. §. III. pag: 30. *To pewna że ani przed obieraniem Poſłow, w Prawach y Hiſtoryi żadnego śladu nie maſz, aby Senat lub Stan Rycerſki rwał kiedy, lub rwania y tamowania Seymow miał ſobie moc daną, ani po kreacyi Poſłow in Volumine Legum nie mamy. &c.* Tenże oczywiście *de Libertate ſentiendi & Jure vetandi* cytuiąc Prawa tak mowi Ibidem pag: 44. *Te Prawa, nic więcey*

 cey

cey nie przydaią nad dawne prawa, o wolnym się domowieniu wolności y całości praw swych każdemu Szlachcicowi, na Seymiku, a Posłowi na Seymie według dawnego zwyczaiu, iako prawo 1609 *wyżey cytowane obwarowało. Nie idzie ztąd konsekwencya, żeby prawate pozwalały czego y dawne pozwolić nie mogły,* vetare *kontradykować &c.* Ibidem pag. 180. *Niech kto pokaże, iedno in Volumine Legum słowo, żeby procz domowienia się przez każdego Posła procz rekwirowania powszechney zgody* (: co u tego autora nic innego iest tylko pluralitas :) *pozwalało przerwać Seymy y Rady iednemu; Więc to to iest essencya wolnego głosu modz się każdemu o wszystko domowic, perswadować, zdanie swoie reprezentować, popierać y napominać o to, co się widzi zdrożnego.* Ibidem pag. 186. *Przodkowie nasi iak się to iuż namieniło, w paragrafie V. przy nayslusznieyszey wolności nie znali tego Jus Vetandi iednego Kontradycenta, nawet nie znali y tego słowa Jus*

vetandi

vetandi, dopiero po Sycińskim, ktory ieden kontradycent Seym pierwszy 1652. zerwał, w Dziesięć lat tego słowa Juris vetandi, Anno 1663. zażywać poczęli, żadnym iednak Prawem nie warowali tego, aby to Jus vetandi mogło rwać Seymiki y Seymy, y owszem wzmieniaiąc go raz pierwszy, określili go zaraz gdy go nazwali Jus vetandi przy prawie, toć nie mieli intencyi przywłaszczać Juri vetandi tak strasznego tego bezprawia, rwania przeciw prawom Prawami naznaczonych Seymikow, y Seymow, ale przez to prawo mianowane Jus vetandi nic nie rozumieli, y rozumieć nic inszego nie mogli, tylko wolny głos, wolne domowienie się,

Patrzmyż co za piękny tego Autora Fortel, żeby łacniey w każdego wmowił *pluralitatem*, nie nazywa *Ius vetandi* wolnym niepozwalam, ale mu inną *è diametro* przeciwną daie sygnifikacyą, to iest wolnym głosem, wolnym domowieniem się, nazywa á przez to samo fundament głosu wolnego znosi.

Innych Textow y ſenſow tego Autora tu nie prrywodzę, bo doſyć mi ieſt przez to pokazać *è diametro* przeciwną Praw Kardynalnych ſygnifikacyą od niego wymyśloną; Ale ponieważ temi y tym podobnemi textami y ſenſami cztery napełniwſzy Kſiążek w ſubtelnych y oboiętnych Terminach, wydał *in publicum* czyż przeto wielu nie może w prowadzić w opaczną Praw Kardynalnych interpretacyą? czyż dla tego wielu nie uczyni *à vero ſenſu* tych Praw, Dyſſydentow pytam ſię? Jeżeli tedy przez takową Praw interpretacyą wielu wprowadzi w opaczną opinią, to przeto ſamo powſzechne zamieſzanie y zakłocenie między Obywatelami wznieció ſię może, bo tu nie idzie o ſame ſłowa, ale o zachowanie Praw y ſwobod wolności.

§. V.

W czym przeciwna tego Autora Prawom Kardynalnym wolności interpretacya, w ſzak w wyżey namienionych Textach, nie zapiera Głoſu wolnego, tylko wolnego nie pozwalam, nie przyznaię

nazy

nazywaiąc Ius vetandi głosem wolnym a niewolnym niepozwalam y iakowe w tego Kśiążkach znayduią się termina Rzeczypospolitey przeciwne.

O Terminach y sensach iakowe się w tych Kśiążkach znayduią, y dla czego Rzeczypospolitey nieprzyiazne, nie wspominam, abym nie ściągnął iakowey przykrości na tego Autora, chyba ieżeli mi sam do tego da okazyą, pokażę y oczywiście dowiodę, co w sobie zawieraią. Tu tylko o interpretacyi Praw Kardynalnych kwestyią ułatwić y pokazać, w czym iest *diformis* Prawom Kardynalnym Wolności, obowiązany iestem. Poznać każdy może zwyżey cytowanych Textow tego Autora, iż przez nie, fundamentu głosu wolnego zapiera, to iest mocy kontradykowania, bo nie przyznaie władzy tym Prawom tamowania obrad publicznych nie tylko iednemu Senatorowi y Posłowi na Seymie á Szlachcicowi na Seymiku, ale też tych mnieyszey części, więc przez

to ſamo Kardynalnym Prawom wolnośći ſprzeciwia ſię ponieważ te prawa każdemu Senatorowi y Posłowi, oraz wolnemu Szlachcicowi, nie tylko *collective*, ale też *diſtributive*, to ieſt, nie tylko każdemu biorąc razem wſzyſtkich, ale też każdemu z oſobna pozwalaią władzy wolnego domowienia-ſię, y wolnego kontradykowania, czyli tamowania obrad publicznych. albo niedopuſzczania tego, co ieſt ze ſzkodą lub niewygodą czyiążkolwiek prywatną według Statu Alexandra: *Nihil conſtitui debeat &c. qaod fieret in præjudicium gravamenque Reipublicæ, & damnum atque incommodum cujuſlibet privatum Vol. I. Fol*: 299.

Wyrożumieć mowię każdy może znamienionych xiążek, że ten Autor przez ſwoią interpretacyą, czyli wſpomnionych Praw ſignifikacyą, tylko *ſuperficiem ipſam* powierzchowną władzę wolnemu głoſowi przyznaie, á fundamentu iego, to ieſt każdemu wolnego nie pozwalam, zapiera, kiedy *jus vetandi* czyli *liberum veto* tylko wol-

nym

nym głoſem nazywa, á ńie wolnym nie pozwalam, á wſzakci to każdemu iawno, iż głos wolny nie może bydź wolnym, ieżeli każdy Senator lub ſzlachcic nie będzie miał wolnego niepozwalam; ieżeli temu kto przeczy, niechay przeczyta paragraff IX. á tym czaſem proſzę to na mocną rozſądku wziąć deliberacyą: nie przyznawſzy mocy kontradykowania czyli tamowania obrad publicznych każdemu wolnemu Szlachcicowi iakową Prawo władzą może przeſzkodzić bezprawiu w konkludowaniu Rad publicznych, iakim ſpoſobem może niedopuścić ſzkodliwey decyzyi, pytam ſię? Bez tey każdemu pozwoloney władzy, co za beſpieczeńſtwo Krol mieć może na majeſtacie, Senator w Senacie, á Szlachcic w ſwoiey własności? Czy może dobro publiczne uſtrzedz ſię perſekucyi, á powſzechna ſpokoyność, iak może trwać bez zakłocenia? czym ſię zaſtawi ſłabſzy od zawziętości możnieyſzego? gdy fundamentu głoſu wolnego mieć nie będzie

nikt go pustym głosem nie obroni, bo niech naywięcey mowi, niech nayżwawiey domawia się, prożne tylko słowa z wiatrem ulatywać będą áskutku nie odbierze, ieżeli nie będzie miał mocy innym zatamowania głosu wolnego. Bez tego mowię fundamentu wolność będzie w niewolniczey postaci, bo możnieysi iey tylko partycypować będą, á słabsi podległemi y poddanemi się staną. *Na co się przydała wolność Plebeiuszom Rzymskim, nad ktoremi pluralitas Patrycyuszow zawsze gurowała ta ich z fortun wyzuła, y w długi po uszy wprowadziła, y do ostatniey stanu przywiodła kondycyi, tak dalece, że w niewoli osadzeni kaydanami brzękać musieli, chociaż każdy z tych dawał wolne swoie kałkuły czyli kreski przez centurye na co mu się podobało.* Wyłamali się z tego niewoli iarzma, ale nie przez wolne kreski, tylko przez oczywistą rebellią, przeciwko Patrycyuszom. Wyszli na gorę Vallus obronną ręką, y oswobodzeni zostali, oczym świadczy *Titus*
Livius

Livius lib. 2. d. l. *Dion libro* 6. ale nie wchodząc w Historyą, wroćmy się do naszey materyi. §. VI.

Ktore Prawa każdemu Senatorowi y Posłowi na Seymie, à wolnemu Szlachcicowi ná Seymiku daią moc wolnego Niepozwalam, czyli nie dopuszczenia szkodliwey decyzyi.

Z Historykow wiemy: Iż gdy dawnieyszych wiekow decydowane były obrady publiczne *pluralitate*, nie mal ustawicznie kłotnie y domowe rebellie cierpiała Rzpta, iedna Partya drugą przesladowała, y uciążała nawet Krolowie spokoynie na Tronie spoczywać nie mogli, ale z Państw bywali wyganiani, y przywracani, iako to Władysławowie, Mieczysławowie, Łokietkowie, &c. Gdy tedy powszechna całą Polskę trapiła nie spokoyność, y persekucya, Alexander postanowił, *aby nic nie godziło się konkludować bez powszechnego Senatorow y Posłow zezwolenia.* Ten Statut Rplta 1505. na Seymie w Radomiu za nayzolenniey sze Prawo przyięła w te wy-

rażony słowy: *Statuimus ut deinceps futuris temporibus perpetuis per Nos & successores nostros nihil novi constitui debeat sine communi Consiliariorum & Nuntiorum Terrestrium consensu, quod fieret in praejudicium, gravamenqué Reipublicae, & damnum atqué in commodum cujuslibet privatum. Vol. I. Fol.* 299. Przez ten Statut zaraz *pluralitas* upadła, á Głos wolny czyli wolne domowienie się y fundament iego, to iest *wolne Niepozwalam* nastąpiło, bo mocą tego Prawa było wolno każdemu o publiczny y o swoy własny interess domowić się, y dopomnieć, oraz sprzeciwić się szkodliwey decyzyi, na ktorą powszechne nie zaszło Senatorow y Posłow zezwolenie; *Nihil constitui debeat &c. quod fieret in praejudicium gravamenqué Reipublicae et damnum atqué incommodum cujuslibet privatum.* Może ten Autor odpowiedzieć, że powszechne Senatorow y Posłow zezwolenie nic innego nie iest, tylko większa zezwalaiących liczba, na to krotko odpowiadam; kie-

dy

dy nie godziło się nic konkludować coby było z uciemiężeniem Rpltey, albo ze szkodą lub niewygodą czyiąkolwiek prywatną, toć nie tylko większa liczba *pluralitas*, ale też y mnieysza, owszem każdy prywatną szkodę, lub niewygodę cierpiący miał moc nie dopuścić, nie dozwolić konkluzyi, ktora mu mogła bydź ze szkodą, á ieżeli odstępował kontradykcyi swoiey, to odstępował tey, albo skonwinkowany przeciwnemi racyami, albo przez miłość dobra publicznego, albo przez powszechną zgodę. Co ta iest? doczytać się każdy może w części I. sposobu nowo obmyślonego konkludowania obrad publicznych y w innych §. częściach. Ale oprocz dopiero wyżey cytowanego Statutu, są inne poznieysze y wyraznieysze Prawa o mocy *wolnego nie pozwalam*, bo nie tylko powszechnych Senatorow y Posłow rekwiruie Rplta zezwolenia, ale też iednostayney wszystkich Stanow zgody, według konstytucyi 1633. *Postanawiamy na żadnego Pana nie po-*

pozwa

zwalać, iedno ktoregobyśmy przez wolne suffragia obrali, á ktoby ważył się nominować, publikować, albo koronować, sine unanimi omnium ordinum consensu Pana, tedy każdego takiego pro hoste Patriæ mieć chcemy. Vol. 3. fol. 722. Patrzmyż ieżeli z tey konstytucyi niewydaie się moc *juris vetandi* wolnego nie pozwalam, kiedy nikomu nie godzi się ani nominować, ani koronować Krola bez iednostaynego wszystkich Stanow zezwolenia, á ktoby przeciwnie czynił, za nieprzyiaciela uznany y poczytany; á nie iest że to oczywiste *jus vetandi* wolne nie pozwalam, kiedy ten doznáie Prawa tego władzy, y mocy ktory ma pozwolenie publikowania y koronowaniá Krola, á tego nie może czynić bez powszechnego wszystkich Stanow zezwolenia? Podobno Anonim, samych słow tego pretenduie Prawa koniecznie, á rzeczą się nie kontentuie; Otoz ie ma w konstytucyi 1673. *Akt teraznieyszy konsensu omnium Ordinum w Seym obracamy, formam Reipublicæ ad anti*

quum

quum statum przywracamy, iako Seymy, Seymiki, Izbę Poselską, Libertatem sentiendi, jus vetandi przy Prawie ad solitum usum & naturam reducimus Vol. 5. fol. 880. Pytam się teraz, Seymu, Seymiku, Izby Poselskiey, *Libertatis sentiendi, juris vetandi, solitus usus & natura* iakie były? oto! wszystkie rządy Państwa całego podług powszechney zgody sprawowane były, *circa libertatem sentiendi & jus vetandi*, przy wolnym domawianiu się, y wolnym nie pozwalam sprawowane y konkludowane były Seymy, á że na tych częstokroć zażywano *Liberum Veto*, czyli *juris vetandi* władzy według własnego zdania, zaczym dołożona temu Prawu klauzula: *Przy Prawie*, to iest: żeby kontradykcya nie miała mocy tamowania obrad publicznych takowa, ktora niewspiera się na Prawie, iako dawniey postanowiono Roku 1633 *Marszałek Poselski nic czytać nie ma, na coby wprzod zgoda w Izbie Poselskiey nie zaszła:* Vol. 3. Fol. 786. á możesz bydź w Izbie Poselskiey zgoda, ieżeli

wprzod

wprzod kontradykcye nie będą ułatwione, pytam się? á kontradykcye zkąd się rodzą? ieżeli nie zwolnego niepozwalam, y pozwalam; mamy w tym punkcie Prawo wyraźne ustanowione Roku 1678. w te słowa, *Urodzeni Marszałkowie Poselscy zaraz po wotach Senatorskich Deputatow do Remis mianować będą nulla obstante contradictione* Vol. 5. fol. 553. kiedy wyraźnie mowi konstytucya *nulla obstante contradictione*, toć kontradykcye w obradach publicznych trafiać się muszą, y te, nie większa tylko liczba tamowania obrad publicznych ma, ale każdy Senator y Poseł, ponieważ mowi *nulla obstante contradictione* bez żadney zachodzącey kontradykcyi.

Była ta w prawdzie explikowana przeciwnie konstytucya; to iest w ten sens: nie zważaiąc na żadną kontradykcyą *nulla obstante contradictione.* Co postrzegłszy Stany Rpltey, skássowały takową interpretacyą Roku 1683. stanęła konstytucya na Seymie Grodzińskim o Deputatach do Remis w kto-

rey

rey że dołożona klauzula *juri vetandi* szkodliwa, w słowach: *nulla obstante contradictione zaczym tę klauzulę wiecznie abroguiemy, in reliquo tę konstytucyą zachowuiemy* Vol. 5. fol. 659. Możesz bydź o kontrodykcyach czyli wolnym nie pozwalam co iaśnieyszego, rzetelnieyszego, y oczywistszego nad dopiero wyrażone Prawo? Możesz kto *jus vetandi* wolnym tylko głosem, wolnym domowieniem się, á nie wolnym niepozwalam, nie mocą tamowania obrad publicznych nazywać? kassowała Rplta klauzulę: *nulla obstante contradictione* w tym sensie *nie uważaiąc na żadną zachodzącą kontradykcyą*. Czemuż? Oto zaraz w tey konstytucyi wyraziła racyą, że w takowym sensie była *juri vetandi szkodliwa*, więc to samo w tym sensie: bez żadney zachodzącey kontradykcyi w wspomnioną konstytucyą approbowała. Racya tego oczywista, bo takowy sens *nulla obstante contradictione* bez żadney zachodzącey kontradykcyi, nie iest szkodliwy *juri vetandi*, ale owszem to

Prawo

Prawo utwierdzaiący. A co się mowi o nominacyi do Remis Deputatow, to ma się rozumieć y o konkludowaniu każdey materyi na Seymie; Zważywszy te Prawa, kto może sprawiedliwie y naturalnie nazywać *jus vetandi*, wolnym głosem, albo tylko większey liczbie przypisywać moc tamowania obrad publicznych, kiedy oczywiście z tych Praw pokazuie się, że każdy Senator, y Poseł ma *jus vetandi* wolne nie pozwalam, albowiem gdyby tego każdy nie miał, zapewne y wolność by swey prerogatywy niemiała, aniby była bespieczna dyspensowałaby się *pluralitas* y od naygruntownieyszych Praw wolności.

Wiem ia, że *per abusum Libertatis* wiele się złego w Oyczyznie dzieie, lecz proszę co temu Prawo *jus vetandi* winno, że go kto iak miecza obosiecznego zażywa, alboż nie wiemy że święto-kraccy y nayświętszych rzeczy zażywaią na złe, przecież te dla tego nie przestaią bydź Swiętemi, podobnież Prawo *jus vetandi* nie przesta-

ie

ie bydź Prawem choć aż go kto na zniszczenie obrad publicznych zaży-wa *per abusum Libertatis.* Żeby tedy kto na złe nie zażywał tego Prawa, daię skuteczne na to remedium z pre-skrypcyą trzech punktow. 1*mo.* Aby nikt *nuda voce* obrad publicznych nie tamował, ale na rozeznanie w kontra-dykowaniu sprawiedliwości, niechay każdy kontradycent podaie *in scripto* racye kontradykcyi swoiey do Laski Seymowego Marszałka. 2*do.* Aby żaden nie ważył się zanosić Manifestu *contra totum actum.* 3*tio-* Założyć termin kontradykcyom wszelkim na naywiększych sprawiedliwości y ro-stropności fundamentach. Atym spo-sobem zapobieży się wszelkiemu bez-prawiu y *liberum veto* z sztrankow przy-zwoitey wolności nie będzie wypa-dało, y iuż nie może bydź na złe zażyte ale na dobre, bez naymnieyszego wol-ności y publicznego dobra uszczer-bku.

C §. VII.

§. VII.

Wolne nie pozwalam, Jus vetandi ieżeli iest dla Rzeczypospolitey y dla każdego wolnością zaszczyconego Obywatela pożyteczne przy rostropnym onego zażywaniu?

PRawo *Ius vetandi*, wolne nie pozwalam iako iedynie do rad, Rządow wolnego Państwa należy, tak bez tego prawa Rady y Rządy swobodne y Decyzye onych doskonałe bydz nie mogą; albowiem gdyby Senator y Poseł każdy nie miał mocy przeszkodzić temu, co widzi szkodliwego Stanom Rzpltey, bez skuteczneby były iego przysięgi, Powaga Krolewskiego Majestatu byłaby wycięczona, szafunek łask Krolewskich przemieniłby się w Powinność, y żadneyby nie odbierał od poddanych wdzięczności, á przeto y boiaźń y miłość ku Monarsze byłaby obumarła; Dobra Krolewskie zamieniłyby się w Cywilne, Rząd cały w nierządby się obrocił, bo bez wspomnionego Prawa mocy nie możnaby

żnaby przeszkodzić przeciwney y szkodliwey Decyzyi, á przez szkodliwą decyzyą, cały Rząd odmieniłby się w zamieszanie; potęgaby tylko, á nie rozumu racya decydowała, Senat nie mogłby bydź bespieczny od iakowych niesłusznych potwarzy, y przypadku insultow. Stan Rycerski w ustawiczney byłby kłotni y emulacyi, możnieyszy słabszego uciemiężałby nieomylnie. Nie miawszy po sobie obrony Prawa *Iuris vetandi* wolnego nie pozwalam, iakowi Deputaci do układania Konstytucyi, iacy Kommissarze do zregulowania publicznych interessow, iako to Skarbu, Woyska &c Jakowi Sędziowie do ferowania Dekretow obierani y wyznaczeni będą? Jeżeli nie *Placentinæ Personæ*, ieżeli nie kreatury Pańskie? Weźmy to na szale zdrowego rozsądku, zważmy nie interessowaną myślą, ieżeli *æqualitas* ktora iest duszą wolności y publicznego Dobra *sine Iure vetandi* być bez uszczerbku może.

Potrzebne iest *jus vetandi* dla powa-

 gi

gi Majeſtatu, y Prerogatyw Senatu utrzymania, ale Stanowi Rycerſkiemu dla fortun całości, dla publicznego beſpieczeńſtwa, dla zachowania rowności, nie rownie potrzebnieyſze ieſt.

Dlategoć też to Przodkowie Naſi *tanquam pro aris & focis* certowali, za to Prawo, y nayſolenniey{ſzemi ie warunkami ubeſpieczyli, azarduiąc fortuny, zdrowie y życie, a teraz temu inną nadawać ſignifikacyą, á przez to zupełnie ie znoſić, iakowe ztąd konſekwencye wynikaią? niechay ſię każdy zreflektuie. Znayduią ſię y teraz ieſzcze gorliwi o to Prawo zelanci, y nie odrodni w ſentymentach ſwoich od dawnych Predeceſſorow Potomkowie Innych tu niewſpominaiąc, Iednego tylko Wielkiego Senatora y Miniſtra, á w całey Oyczyźnie znakomitego Godnością y Mądrością Statyſty Autora Myśli o niezawodnym utrzyma niu Seymow, y *Liberi veto* przytaczam słowa: Naypotrzebnieyſza tedy Rzeczypoſpolitey po trzeba ieſt obmyśle-

nia

nia sposobu nie zawodnego wszystkich Seymow doyścia, ale nie inaczey, tylko z utrzymaniem y obwarowaniem na potomne czasy *Liberi veto*, ktore iest naybespiecznieyszym y naypoufalszym strożem, nie tylko wolności, ale y wiary, y bez niego w krotkim lat przeciągu swobody Nasze nayszacowanieysze spełzłyby, y upadły, á Kacerstwo iuż niepomału u nas zagęszczone gòręby wzięło, y powoli Wiarę Swiętą z gruntu by wykorzeniło, na co iuż są zamachy widome w niektorey młodzi Naszey iadem Kacerstw tchnącey, y nim Oyczyznę zarażaięcey, á To *Liberum veto iest nam tak potrzebne że go do Gardeł naszych bronić y zaszczycać należy, ieżeli nie chcemy zginąć á wolność za niewolą zamienić.* Mowił tenże: „ Nie moie to iest zdanie ale Stanow Rzeczypospolitey na Konwokacyi generalney po śmierci Krola Jana Roku 1696. zgromadzonych wyrażone Fol. 836. w te słowa *observando religiosissimè vocem vetandi, unicum & specialissimum jus Cardinale*

na kto-

„na ktorym zupełnie swobody, wolno-
„ści y Prawa nasze *consistunt*. A Ja
do tak wielkich o zachowanie Wiary
y o całośći Dobra powszechnego peł-
nych gorliwości Sentymentow, to
tyłko ieszcze przydaię, co z konfede-
rowane stany Rzeczypospolitey Ro-
ku 1674. na generalney Konfedera-
cyi w Warszawie uchwaliły: *Postana-
wiamy na żadnego Pana nie pozwalać
iedno ktoregobyśmy prez wolne suffra-
gia zgodnie obrali, nemine contradicen-
te, nie swoim prywatnym Respektom, ale
Dobru pospolitemu wygadzaiąc*. Vol.
5. fol.. 200. z ktorych słow pokazu-
ie się iż *Jus vetandi*, wolne nie pozwa-
lam, nie tylko w większey liczbie ale
każdemu z osobna wolnością zaszczy-
conemu Obywatelowi pozwolone iest,
y każdgo kontradykcya ma moc wspo-
mnionego Prawa, ktory nie swoim
prywatnym respektom, ale dobru pu-
blicznemu wygodzić usiłuie,

§. VIII.

Czym się rożni Głos wolny, wolne domowieni?

wienie się, od wolnego nie pozwalam, quo deffert Libertas sentiendi à Jure vetandi?

NIe potrzebaby explikować czym się te Prawa od siebie rożnią, bo tych słowa same między sobą czynią rożnicę; do tego ustawiczna tych praktyka każdego informuie. Ale ponieważ *Anonimus* Autor iednąż być rozumie *superficiem* Głosu wolnego, *quod & ejus fundamentum* w Xiążkach swoich iakośmy w Paragraffie VI. dowiedli, że *Liberum veto* nic innego nie znaczy, tylko głos wolny, wolne domowienie się, co samo iest *libertas sentiendi*. Zaczym abym tych Praw istotną pokazał między sobą rożnicę, y naturalną Ich sygnifikacyą, zaczynam *á rudimentis* dla łatwieyszego poięcia. *Libertas sentiendi* (: słowa Prawa :) nic innego nie znaczą po Polsku, tylko wolność rozumienia, wolność myślenia, wolność rozeznawania, nie tylko *materias Status*, ale też własnych Interessow, osobliwie

bliwie ściągaiących się do powszechnego dobra, Przez to prawo każdemu iest moc dana; y to iest istotna sygnifikacya, właściwy sens *Libertatis sentiendi* tak dalece, że go nawet sam *Anonimus* zapierać nie może; A kiedy tak iest, więc *Libertas sentiendi* musi znaczyć głos wolny, wolne domowienie się, bo nacożby się zdało myśleć o powszechnym Dobru, naprzykład, o publicznym bespieczeństwie, o pomnożeniu Skarbu, o Aukcyi Woyska &c. gdyby tych myśli niegodziło się wyrazić nikomu słowy, gdyby tych oznaymić nie miał pozwolenia każdy y o to się dopomnieć, co bydź szkodliwego widzi, bo ieżeli Prawo to pozwala myśleć y rozeznawać *materias Status*, lub iakowy inny interess, to przez to samo pozwala Głosu wolnego y domowienia się, albowiem żadna myśl y rozumienie innym sposobem łacniey explikować się nie może, tylko przez Głos wyrażony, więc oczywista rzecz, iż *Libertas sentiendi* iest Głos wolny, wolne domowienie się

á to

á to się funduie na Konstytucyi Roku 1609. w te słowa *Powinność Senatorow w przysiędze ich około przestrzegania tego, coby szkodliwego całości Rzpltey, y wolności być widzieli wyrażona cale zostawać ma, nie deroguiąc w tym y wolnemu domowieniu się, o wolności y całości Praw swych każdemu Szlachcicowi na Seymiku Powiatowym. a Posłowił na Seymie, według dawnego zwyczaiu Prawem opisanego.* Vol. 2. fol. 660.

O toż to władza Głosu wolnego czyli Prawa *Libertatis sentiendi.* Ta konstytucya dosyć iasno explikuie *Libertatem sentiendi*, á o Prawie *de Jure vetandi* wolnym nie pozwalam *implicite* tylko namienia w te słowa: *według dawnego zwyczaiu Prawem opisanego.* Jaki to ten był dawny zwyczay, możemy widzieć w Paragrafie VI. á teraz zważmy czy *Jus vetandi* znaczy głos wolny, czyli też wolne niepozwalam.

z Samych słow poznać możemy, że *Jus vetandi* nie znaczy głos wolny, wolne

wolne domowienie śię, ale wolne nie pozwalam, bo to Prawo *Jus vetandi est Lex interdicens* Prawo zakazuiące innim głosu wolnego, toć nie może znaczyć samo przez się Głos wolny. Słowo *Liberum* znaczy rzecz wolną, *Veto* zakazuię, á tych słow Prawa nigdzie nie zażywamy, tylko szczegulnie w obradach publicznych, ktore są *wolną rzeczą*, aliàs wolnemi Głosami, zaczym *Liberum veto* znaczy rzeczy wolney zakazywanie, to iest obrad publicznych tamowanie, á według zwyczaynego Terminu, *wolne niepozwalam.* Nie przyznaię tego choway Boże áby słuszność y dobro publiczne pretendowało zawsze rwać y niszczyć całe obrady Seymowe, ale tylko to prawo nie dopuszcza szkodliwych dobru Publicznemu stanowić konkluzyi. że zaś tego Prawa moc rościąga się do całych rad publicznych ztąd pochodzi, Ze nie iest dostatecznie określone, tylko na miłości Dobra powszechnego się funduie, przez co samotym bardziey bezprawiem nazywać się nie może.

Je-

Jeżeli mi kto powie że Ja tylko *Grammaticaliter* co do ſamych ſłow expliku-ię kardynalne Prawo *Libertatem ſentiendi & Jus vetandi*, niech ia będę *ſimplex Grammaticus*, byłem nie był *ſophus ſicophanta*, wſzak ta naturalna wyżey wſpomnionych Praw explikacya iſtotną w ſobie zawiera ſygnifikacyą, a ta w naymnieyſzym punkcie nie ſprzeciwia ſię Prawom, ani iey wolności owſzem polega na Konſtytucyi Anni 1718. w te wyrażone ſłowa: *Jako głos wolny funduiący ſię in Jure vetandi ieſt nayprzednieyſzy kleynot tey Rzeczyplty, tak manutentionem onegoż na Seymach, Seymikach y innych publicznych ziazdach in perpetuum konſerwować przyrzekamy.* Vol. 6. fol. 394. ktora to Konſtytucya wyraźnie nas informuie, że *libertas ſentiendi* głos wolny funduie ſię *in Jure vetandi*, á przez to ſamo kiedy ſię na tym funduie Prawie; to głos wolny bez wolnego niepozwalam, ſtały y trwały bydź nie może.

§. IX.

§. IX.

Co iest Głos wolny bez wolnego nie pozwalam.

GŁos wolny wolne domowienie się, na ten czas nazywa się y aktualnie ieſt wolnym, kiedy kto ma zupełną moc y władzę wyexplikować myśli ſwoich zdanie, kiedy ma łatwość domowić ſię co uznaie bydź z pożytkiem Dobra publicznego, á temu przeſzkodzić co widzi z uſzczerbkiem wolności Praw, y prerogatyw, co ze ſzkodą lub nie wygodą czyiąkolwiek prywatną, według Statutu Alexandra wyżey namienionego, á że tey władzy y ſpoſobności, mieć nikt nie może bez wolnego nie pozwalam, więc Głos wolny, nie może bydź aktualnie wolnym *ſine Jure vetandi*, nikt nie może ſkutecznie zdania ſwego otworzyć, nie może domowić ſię o to, co uznaie być z pożytkiem Dobra publicznego, nie zatamowawſzy hałaſow y wrzawy, nie powściągnąwſzy tumultu innych głoſow, á że tych zatamować y powściągnąć

gnąć prawnie nikt nie może, bez władzy wolnego nie pozwalam, zaczym nikt nie może mieć ſpoſobności, y władzy dopomnieć ſię oto, co bydź widzi pożytecznego dla Oyczyzny, ani temu przeſzkodzić w tumulcie, y hałaſie, co widzi ſzkodliwego dla wolności.

To u mnie ieſt Głos prawdziwie wolny gdy ieden wſzyſtkim zatemuie głoſy, aby miał łatwość wyexplikować zdanie ſwoie co rozumie y co widzi z pożytkiem Dobra publicznego, nie tylko oczyma materyalnemi *viſu corporali*, ale też oczyma miſtycznemi *viſu mentali*, y o to dopomnieć ſię ſkutecznie, lub zabronić temu, co z uſzczerbkiem Praw y wolności bydź może. To to ieſt głos wolny, gdy iednemu wſzyſcy mowić pozwalaią, porządnie wſzyſcy Głoſy wyrażaią, y każdy *ſucceſſive* ma głos wolny, y takiego waloru nayuboźſzego Głos wolny, Szlachcica, co naymożnieyſzego Pana, á możeſz to bydź bez wolnego nie pozwalam, pytam ſię?

Gdyby

Gdyby każdy Senator y Poseł na Seymie á Szlachcic na Seymiku nie miał mocy zątamowania Głosu wolnego innym, toby sam nie mogł bydź wysłuchany, nie mogłby dopomnieć się skutecznie o ubespieczenie wolności, o całość Praw, boby nie mogł przeszkodzić szkodliwey decyzyi, od możnieyszych słabszy byłby zahukany, y zafukany. Racya? maiąc każdy głos wolny, każdyby mowił co mu się podoba, każdyby swoie proponował, co rozumie, ten o Aukcyi Woyska, ten o pomnożeniu skarbu publicznego, ten o otwarciu Mennic, ten o swoy właśny Interess domawiałby się, y tak razemby wszyscy mowili, aż nie byłoby komu y czego słuchać, Pytam się czemu? bo razem wszyscy głos wolny pozwolony maią, a zatym wszystkim mowić się godzi y dopominać się, o co się komu podoba, wolno iest każdemu; czemu wolno? bo nikt prawnie przeszkodzić nikomu nie może, nie miawszy władzy to iest wolnego *niepozwalam*. Bez tego mowię Prawa, wszyscyby mieli

głos

głos wolny, wolnoby się każdemu domawiać, o co się podoba, ale takowy głos wolny byłby oraz nie wolny, wolny co do słow, nie wolny co do exekucyi, boby ieden drugiego nie wysłuchał, nie rozumiał, porządnieby Rady Publiczne nie szły, tylkoby było *vox vox præterea; nihil, Frustranea potentia, quæ non sortitur suum effectum.*

§ X.

Jeżeli bez fundamentu głosu wolnego, alias sine jure vetandi *może być bespieczna rowność prerogatyw Szlacheckich, ktora iest Duszą wolności w Rzeczypospolitey?*

PRerogatywy każdego wolnośćią zaszczyconego Obywatela tym się naybardziey dystyngwuią, od kondycyi pospolitych ludzi, że iest każdemu rowny. nie w maiętności, bo zazwyczay iedni są bogatsi, drudzy ubożsi, nie w honorze, bo Senator lub Minister względem swey dostoynośći

ieſt godnieyſzy od Urzędnika, Urzędnik od Officyaliſty &c. ale każdy Szlachcic, Senatorowi, Miniſtrowi, Urzędnikowi &c. rowny w Prerogatywie wrowney zażywaniu wolnosci, to ieſt: może bydź takimże Senatorem, Miniſtrem, Dygnitarzem iak inni, tymże podlega Prawom co inni, takiegoż zażywa beſpieczeńſtwa w wolności iak inni, dzierżeć ſubſtancyą, Dobra ſkupować y przedawać iak inni ma z Prawa moc y władzę, *omnium functionum Capax.* Na Seymiku radzić o Dobru publicznym y ſwoim właſnym ſtoſuiącym ſię do powſzechnego Dobra, na Seymie będąc Posłem, Prawa ſtanowić, Rząd Panſtwa całego regulować y decydować *pro ſuo velle & arbitrio* ma władzę każdy Szlachcic iak naymocnieyſzy Pan, iak naywiękſzy Senator, y Miniſter, może nie dopuścić ſzkodliwey decyzye

Z tąd też to uroſło, u Polakow przyſłowie: *Szlachcic na ogrodzie, rowna ſię Woiewodzie,* to ieſt Poſſeſſyonat Dziedziczną maiący ſubſtancyą, rowna

wna się, *alias* każdemu Senatorowi y Ministrowi, rowny chociaż ubogi. Y to to iest rowność Stanu Szlacheckiego naprzednieyszy zaszczyt, naykosztownieyszy kleynot. Pytam się teraz, ieżeli ta rownosc Stanu Szlacheckiego mogłaby się utrzymać, y zostawać w całości, bez fundamentu głosu wolnego, *sine jure vetandi*, *bez wolnego nie pozwalam*, á gdyby nie miał każdy tego Prawa, nie mogłby przeszkodzić szkodliwey decyzyi; Naprzykład takowey ustawie; *aby nikt nie miał głosu wolnego kto nie ma* 10000. *substancyi*. Takowa ustawa wielce byłaby szkodliwa rowności y prerogatywom Szlacheckim. Nayprzod możnieyśi Panowie, zarazby Szlachtę z substancyi wykupili, ta iuż nie maiąc mocy w chodzić w obrady publiczne, nie mogłaby przeszkodzić uciązliwym podatkom na siebie włożonym, y byłaby rożnemi persekwowana uciskami, á na koniec w poddaństwo by poszła. Uciązliwe mowię byłoby takowe Prawo, ze zgubą stanu Szlachec-

D kie-

kiego; naprzykład Pan ktory teraz ma kilkakroć sto tysięcy substancyi, maiąc liczne potomstwo, rozposażyłby te na edukacyą, na wyprawy, na posagi, na zaciągnienie długow, á Potomstwo liczną rozebrawszy na części substancyą, mogłoby te przez rożne przypadki strracić, przez piiaństwo, przez kosterstwo, przez prawa kłotnie, lub przez rożne okoliczności, tak dalece, żeby przyszedł nie ieden do mnieyszey porcyi substancyi, niż 10000. y tak ow Pan kilkakroć sto tysięcy maiący, w małym lat przeciągu, mogłby się doczekać potomstwa wyzutego z wolności; A nie mamysz tysiącznych przykładow, ze y wielcy Panowie do wielkiego przychodzą ubostwa, ale że Potomkowie ich *gaudent æqualitate Nobilitatis*, przychodzą znowu do perfekcyi stanu swego, obeymuią urzędy, funkcye, y znowu się Panami staią, a gdyby wyżey w spomnione takowe postanowione było Prawo, iuż nie mieliby sposobu powstania.

Patrz-

Patrzmyż co to iedna uſtawa umie, o ktorey częſtokroć bywaią rozmowy, y to ſię wielom podoba. Zapewne ta uchwalonaby była, gdyby nie było Prawa, wolnego nie pozwalam. Tyſiączne práwie w tey okoliczności przywiodłbym przykłady ſzkodliwe wolności, naktoreby ſię *pluralitas* piſała, gdyby tym nie przeſzkadzało *jus vetandi.* Ale tych nie wſpominaiąc konjunktur, doſyć mi przeſtać na Filozoficznym Axioma: *Sublata cauſa tollitur effectus*, Niechby tylko choway Boże znieſiony był fundament głoſu wol-nego, *jus vetandi*, wolne nie pozwalam każdemu Szlachcicowi pozwolone, cała poſtawa rządow *Pańſtwa* odmieniła by ſię zapewne w nierząd rowność przemieniła by ſię w prepotencyą możnieyſzych *Panow*, w oppreſſyą ſłabſzych, zrodziły by ſię emulacye y dyffidencye, á z tych zguba wolności przez ſzkodliwe decyzye, ktorym przeſzkodzić nie można, bez wolnego nie pozwalam.

Uznał to ſam anonimus, kiedy w projekcie do pogodzenia myśli prze-

ciwnych, cztery naywalnieyſzych materyi, iako to, aukcyą woyſka, propozycye *in favorem Majeſtatis*, wypowiedzenie woyny, y propozycye *in materia Religionis*, *à pluralitate* excypował, á zoſtawił ie *circa ſimplex liberum veto* inne zaś materye pod decyzyą *pluralitatis unius ſupra medietatem* poſtał, niby rozſądzaiąc kontradykcye przykładem w ſpoſobie nowo obmyślonym zamykaiącym ſię, trzy razy materye decydować, na które zachodzi oppozycya, racye kontradykcyi do Laſki Seymowego Marſzałka podawać, repliki na nie piſać, y podzielać *in partes* decyduiących (iako to u niego Senat) oſądził za rzecz potrzebną *& juris vetandi* ſignifikacyą iſtotną z teyże części wyczytawſzy przyznał, łaſka P. Boga. że ten tak ſławny Autor, iuż *in parte* konformuie ſię do partykularnego zdania mego, a że ieſzcze tego zupełnie nie poiął z I. części, zaczym nim go obſzerniey obiaśnię, wprzod *de pluralitate unius ſupra medietatem* projekt iego wyrażę, y re-

plikę

plikę nań uczynię, á potym moie położę *fistema*.

Projekt Annonimi Authoris na Seym Convocationis podany w następuiącesłowa.

Ubespieczenie Seymow y sposob Concludendorum Consiliorum.

Aby przyiść za pomocą Boga Wszechmogącego do iak nayskuteczniey szego y zwolnością zupełnie zgadzaiącego się, á zdawna od Rplteyżądanego *Concludendorum Consiliorum* sposobu, ktorymby Oyczyzna nasza z nieszczęśliwego od tylu lat bez radności stanu, wyprowadzona bydź mogła: Waruiemy nayprzod iako grunt naszych wolności, głos wolny każdemu Szlachcicowi na Seymiku, Posłowi na Seymie, Senatorowi w Senacie, przestrzegania tego, coby szkodliwego całości Rpltey y wolnościom bydź mogło, y wolne domowienie się o wolności y całości Praw swych według dawnego zwyczaiu y konstytucyi *Anni* 1609. żeby zaś złemu y fa-

talnemu na Rp'tą onego zażyciu, á zatym zgubie Oyczyzny skutecznie zabieżeć, ubespieczamy tym sposobem utrzymywanie wszystkich Seymow y wraz głosu wolnego, to iest mocą Stanow Rpltey deklaruiemy y ustanawiamy, iż propozycye Seymowe, *Desideria* Woiewodztw, y wszystkie bez excepcyi materye Seymowe w Izbie Poselskiey traktować się zwykłe, powinno bydź każda zosobna pod żadnym pretextem *non interrumpendo per pluralitatem* głosow y zdań Poselskich, przez Marszałka Poselskiego *Connotandam* decydowane; Po skończeniu zaś głosow Poselskich w każdey zosobna materyi, Marszałek Poselski powinien zaraz bez żadney zwłoki, y w żadne insze nie wdaiąc się materye deklarować *decisionem pluralitatis* publicznie w Izbie Poselskiey, á po deklaracyi, y przeczytaney konstytucyi, powinien trzy razy głośno się spytać, ieżeli kto z Posłow *non opponit liberam vetandi vocem*, Przeciwko tey decyzyi *pluralitatis*; ieżeli po spytaniu

trzy

trzy razy powtorzonym, żaden *Poseł* nie odezwie się *cum oppositione liberi veto contra decisionem pluralitatis*, tedy Marszałek Poselski zaraz bez odwłoki podpisać ią powinien z deputowanemi do konstytucyi Posłami, á ta decyzya, *pluralitatis* takim sposobem podpisana, iuż ani w Poselskiey, ani w Senatorskiey Izbie od Posłow wzruszona bydź niema; ieżeliby zaś choć ieden Poseł, odezwał się na spytanie Marszałka Poselskiego *cum oppositione liberi veto*, tedy ta oppozycya ma zatrzymać zawsze Izbę, y Marszałka Seymowego od podpisu konstytucyi, ale Poseł opponuiący *liberum veto*, ma dać zawsze na pismie racye, dla ktorych się opponuie.

Przeczytawszy publicznie te racye, Marszałek Seymowy, zleci zaraz dwom lub trzem Posłom, żeby oni także na pismie wyrazili odpowiedzi na *Posła* tamuiącego racye, aby się iawnie pokazało, czy záżyte *jus vetandi* przy Prawie według konstytucyi *Anni* 1669. Tym czasem zaś Marszałek

 dzień

dzień naznaczy do reaſſummowania tey że ſamey materyi, á przez ten czas inſze do deliberowania w Izbie będą brane, według porządku onych, na każdy Seym opiſanego, propozycye.

Kiedy dzień naznaczony przyidzie, racye y odpowiedzi na nie w Izbie Poſelſkiey, wyraźnie y powoli maią bydź czytane, y ieżeli ſię podoba opponuiącemu, y ſwoim, y kilko głoſami y replikami poparte: po ktorych kweſtya na piſmie uczyniona będzie temi ſłowy: *w materyi N. czy racye na piſmie od Poſła N. podane, czyli odpowiedzi na nie zdaią ſię bydź Poſelſkiey Izbie waznieyſze?* Na to więc poydzie druga *pluralitas* ſpoſobem Rzymſkiey dyſceſſyi *in partis* iednych za racyami opponuiącego ſię Poſła, drugich, za odpowiedziami iemu danemi.

Jeżeli ta druga *pluralitas* po nowych lub mocnieyſzych reprezentacyach *P*oſła opponuiącego ſię, y tych ktorzy z nim rozumieią, ieſt za iego podanemi na piſmie racyami, to ma-

terya *prima pluralitate* decydowana upadać powinna.

Jeżeli *pluralitas* ieſt przeciw racyom opponuiącego ſię Poſła, ten zaś ieżeli przyimie *pluralitatem*? to iuż wſzyſtko o teyże materyi ſkończone, y żaden Poſeł, ani więcey Posłow, iuż tey *ſecunda pluralitate* decydowaney materyi, nie mogą opponować *liberum veto*, ale Marſzałek z Deputowan mi do konſtytucyi, podpiſzą zazakonkludowaną y uſtanowioną konſtytucyą.

Jeżeli zaś Poſeł opponuiący ſię nie przyimie y tey drugiey pluralitatem, to marſzałek y Deputowani, niemaią podpiſywać konſtytucyi, ale Marſzałek ma wyznaczyć Delegatow *Posłow* po dwoch czyli trzech zobudwoch przeciwnych opinii, o tey ktora ſię traktuie materyi, y wyſłać ich do Senatu przez Xcia Prymaſa uwiadomionego, aby ſię zgromadził w Senatorſkiey Izbie.

W Senacie maią dać Posłowie zupełną *pro & contra* informacyą o agituiącey ſię materyi, przeczytawſzy

racye, y odpowiedzi. Senatorowie będą wotować czyli kilku, czyli kilkunastu, czyli wszyscy, kiedy tego potrzeba będzie, á po wotach iść do pokazania *pluralitatis* przez dissessyą Rzymską.

Jeżeli więc *pluralitas* Senatorow poydzie przeciw *pluralitatem* Izby Poselskiey, to oppozyzya *Posła* utrzymać się powinna.

Jeżeli zaś *pluralitas* Senatorow poprze y ztwierdzi *pluralitatem* Izby Poselskiey, to materya konkludowana y w Izbie Poselskiey y w Senacie, tak od Xiążęcia Prymasa, y Deputowanych do konstytucyi z Senatu, iako od Marszałka Poselskiego, y deputowanych do konstytucyi Posłow, podpisana bydź ma, ani żadna więcey przeciw niey nic nie waży protestacya.

Lecz w Senacie nie ma bydź tak iak w Izbie Poselskiey *unius supra medietatem pluralitas*, ale na przepisanie y przekonanie *pluralitatis* Izby Poselskiey, maią się zgodzić w Senacie cztery części Senatorow przeciw piątey: więc

więc ilerazyby nie dociągniono *quatuor partes contra quintam* na przeważenie *pluralitatis* Izby Poselskiey *Officinæ Legum*, tyle razy *pluralitas* Izby Pos. Ist iey ma się utrzymać.

Tym więc sposobem Seymow y zbawiennych na Seymach materyi utrzymaniu, y szkodliwych propozycyi odrzuceniu, y powadze y mocy wolnego cale Stanu zupełnie dogodziwszy, y dla Rpltey *pluralitatem* ubespieczywszy, cztery ieszcze materye á *pluralitate* wyimuiemy, to iest 1*mo*. Aukcyą Woyska nad liczbę na ktorą się Stany Rpltey na Seymie ugodzą. 2*do*. Propozycye *in favorem Majestatis* czy domu Krolewskiego. 3*tio*. Wypowiedzenie woyny, to iest *Belli offensivi*. 4*to*. Propozycye tyczące się Panuiącey Swiętey Katolickiey Rzymskiey Wiary, y krzywdy Kościoła Bożego, y ażeby te cztery materye *simplici liberi veto in perpetuum* poddane były, á nigdy o nich żeby nie decydowała *pluralitas* waruiemy, waruiąc razem, żeby y takowa propozycya, ktoraby

raby przeciw temu Prawu zaszła, to iest, gdyby kto te cztery materye, czyli iednę z nich chciał poddawać *pluralitati*, to iednego *simplex liberum veto* mieć będzie moc zupełną takowey oprzeć się, y przeszkodzić propozycyi.

Chociaż zaś do troistey *pluralitatem* rzadko przyiść może, á nie często y do iedney, kiedy widoczna wszystkim Posłom będzie większość liczby na iednę stronę, átoli każdy Poseł w Izbie Poselskiey, á Senator w Senacie, moc zupełną zawsze mieć będzie proszenia, y domagania się o *pluralitatem*, kiedy mu się podoba, ani mu nigdy odmowiona bydź niema.

Głos tedy doskonale wolny każdemu Szlachcicowi, Posłowi, y Senatorowi zostawuiąc, *abusus* tylko *fatales* Rpltey zatrzymowania y tamowania wolnego Posłom głosu, y nadania każdemu Prawem *Activitatis* dopieroż bezprawie tamowania y wyszukiwania przeszkod pod iakimkolwiek pretextem lub racyą, aby nie ząngaiać obrad, na pierwszym zaraz do miey-

sca

ſca rad wſtępie; bezprawie *ſiſtendæ Activitatis* Izby Poſelſkiey czyli Senatorſkiey, albo Seymiku, ktorą im wſzyſtkie Prawa o Seymach y Seymikach zupełną, y żadnemu zakazowi nie podległą nadały y ktorey nikt im odiąć nie może, tudzieſz *abuſus* zabrania *legitimé* na radę zgromadzonym Poſłom, Senatorom, y na Seymikach Szlachćie, aby o Oyczyznie, y dobru powſzechnym nie radzili, y darno czas zbawienny trawili, przymuſzania rownych ſobie, aby to co im ſię zda, na dobro Rpltey mowić, nie mowili, y milczeć muſieli, wczym oczywiſta Szlacheckiey rowności, wcelnego głoſu, y wolności każdego leżya, wycięczania daremnego Seymowych dni y Seſſyi, przez rozne wymyſlone zumyſłu ſpoſoby, przerywania przeciw Prawu porządku Seymowego, lub wnoſzenia nowych co raz trudności, y propozycyi, nie zakończywſzy zupełnie, lub zgodnie nie odłożywſzy iedney rozpoczętey materyi, dopieroż opponowania ſię temu, albo
pſo-

pſowania tego, na co zawdzie zgoda powſzechna, większey głoſow wolnych liczby, protestowania ſię *contra totum actum* Seymikow, lub Seymow, na wieczne zakazuiemy, y znosiemy czaſy, *ſub pœnis in hoſtes & proditores Patriæ*, ktoby ſię ważył prz rzeczonemu dopiero, czy inſzemi złemi wynalazkami Seymy y Rady nacyonalne nam pſować, wycięczać, y kazić.

Elekcye na oſtatek wſzyſtkie aby były *per pluralitatem* wſzędzie czynione, wiecznie waruiemy: Cokolwiek zaś do lepſzego z regulowania Rad wſzyſtkich nacyonalnych potrzebá będzie, na naypierwſzym Seymie według Woiewodztw żądzy y zdań poſtanowiono będzie.

Ten projekt lubo był na Seymie *Convocationis* w Senacie czytany ale gdy ſię w nim Stany Rpltey przeyrzały, nie podpiſały go, przeciw ktoremu kommunikowałem replikę nie ktorym Ichmościom Panom Poſłom naſtępuiącą na tymże Seymie.

RE-

REPLIKA

Na Projekt wyżey wyrażony ktorego Puncta essentialia inne pominąwszy,

1mo. W tym projekcie ieſt wyrażono, aby ſtawała decyzya każdey materyi, oprocz czterech *circa pluralitatem unius ſupra medietatem. Pluralitas unius* nic innego nie ieſt, tylko iednego przewyżſzaiący głos, czyli kreſka, to ieſt chociażby kontradykowało 200. Poſłow, á 201. zezwalało, tedy dla tego iednego przewyżſzaiącego głoſu, ſtawać powinna decyzya, á chociażby przeciwko tey 200. Poſłow kontradykowało, zanic tych wſzyſtkich kontradykcya.

2do. Aby każdy Poſeł choć ieden miał moc opponować ſię *pluralitatis* decyzyi, ápo tey choćby było 200. kontradycentow, przeciwko 201. tedy zanic tych oppozycya *circa liberum veto.*

3tio. Aby kontradycent podawał *in ſcripto* racye kontradykcyi ſwoiey, á na rozeznanie tych deputował Mar-

ſzałek

ſzałek z każdey Prowincyi *Poſłow* do Senatu, żeby tam były przeczytane, y decydowane, po trzeciey Izby Poſelſkiey rezolucyi.

4to. Aby na koniec Senat po przeczytanych *pro & contra* oppozycyach, decydował, czy ma utrzymać ſię *pluralitas* lub nie.

5to. Jeżeli Senat *per pluralitatem unius ſupra medietatem* przyimie *pluralitatis* decyzyą Izby Poſelſkiey, to w tey materyi projekt ułożony Marſzałek, Seymowy z Deputatami do konſtytucyi układania wyznaczonemi podpiſać ma, y ta iuż nie wzruſzonym Prawem bydź powinna. Jeżeli zaś tę chce odrzucić, Senat, to cztery części Senatu na to ſię zgodzić powinno, przeciw piątey, á na to Senatorowie maią wotować, czy kilku czyli kilkunaſtu, czy wſzyſcy, kiedy tego będzie potrzeba.

6to. Na Seymikach także, aby wſzyſtkie materye decydowały ſię, kiedy tego będzie potrzeba *prr pluralita-*

tem

tem. To ieſt treść y iſtota właſna tego projektu.

Co z takowey formy czyli decyzyi obrad publicznych naſtępuie, proſzę na głęboką rozumu wziąść konſideracyą.

Ad 1mum. Prawo Kardynalne wolności *liberum veto*, *wolne nie pozwalam circa pluralitatem unius ſupra medietatem*, żadną miarą ſkutku ſwego otrzymywać nie może, ani bydź beſpieczne tak, żeby *in deſideriis ſuis* kontradycent mogł bydź wyſłuchany y uſpokoiony. Przyczyna tego oczywiſta: gdy *pluralitas unius ſupra medietatem* będzie konkludować, tedy takowa kontradykcya choćby przy naywiękſzych remonſtracyach y nayżwawſzych racyach żadnego nie odbierze ſkutku, bo Szlachic, á ieſzcze ubogi, nigdy mieć nie może tyle przyiacioł co Pan, toć Pan zawſze będzie miał *pluralitatem*, á Szlachcie zawſze będzie leżeć w roſole; iuż iego manifeſta zanie, gdyby w tych iaśnieyſza nad słońce

wyrażona była dolegliwośi prawda; Pan swoich Deputatow na Trybunał, Kommissarzow na Kommissyą, Posłow na Seym *pluralitate* utrzyma, y obierze, nie takich, iakich dobro publiczne żąda, lecz tych, ktorych uznaie bvć sobie przychylnych, aby przez nich swoie interessa promowował, y wyrabiał, *serviliá* tylko będą *subjecta*, na publicznych funkcyach. Coż ztąd następuie? ieżeli nie uciemiężenie uboższey Szlachty.

Ad 2dum. Widząc Poseł na Seymie, á Szlachcic na Seym ku *pluralitatem* maiącą moc konkludowania, przez same apprehensyą, że *pluralitas* przepisze iego sentymenta, zaczym ich, ani wyrażać zechce, uważaiąc, że mocney przeto narazi się Partyi, a interessu swego niedopnie, woli tedy milczeć, aby na siebie nie zaciągnął iakowey zawziętośći, niżeli explikować myśli swoie, chociażby były naysprawiedliwsze, y publicznemu dobru naypożytecznieysze, kiedy Partya maiąc po sobie *pluralitatem* rożnemi pre-

texta-

textami y kolorami przyćmić ich może, zaczym woli przymuszony łączyć się *ad pluralitatem*, choćby widział oczywistą krzywdę y zgubę. Czegoż prepotencya dokazać nie może; rozum każdemu dyktuie.

Ad 3tium. Autor tego Projektu nie tak *libero veto wolnemu nie pozwalam* fundamentowi wolnego głosu Prawu dogadza, iako bardziey Senatowi, aby przez oppozycyą swoią ieden Poseł miał moc każdą materyą zaprowadzać do decyzyi Senatu, al, bowiem Senat, może zawsze skorumpować sobie iednego Posła, ktory y nayssprawiedliwszey decyzyi, poty się opponować y kontradykować będzie, poki nie sprowadzi materyi do Senatu *ad decidendum*, á Stan Ryeerski żadney decydować nie będzie mogł, dla iednego Posła oppozycyi. Patrz że Stanie Rycerski, ktore Prawo nayprzednieyszym twym było zaszczytem, y iego fundamentem prerogatyw, przez takową ordynacyą, oddaie cię w subjekcyą Senatwi, kiedy od tego decyzyi

dependowałbyś; poznay dostoyność swoiey powagi, á zważay, ieżeli się przy takowey formie seymowania zostać może rowność Stanow, ktora iest duszą całey Rpltey.

Ad 4tum. Jeżeli ostatnia dezya y ważność kontradykcyi, od decyzyi Senatu dependować będzie, na ten czas ią przyimować będzie, kiedy sam Senat zechce, á kiedy nie zechce, to ią odrzuci, zmowiwszy się z sobą, y tak Rycerstwo opprymowane będzie, y wszelkie uciążliwości na siebie ściągnie, Prawa swobody utrzymuiące Szlacheckiego Stanu, resolwować, y według swey woli od nich się dyspensować będzie Senat, przez to samo rowność upadać, y kruszyć się muśi, prerogatywy Rycerskiego Stanu więdnąć y usychać muszą.

Ad 5tum. Z iakiey przyczyny te następować maią konsekwencye? Oto dla tego, że nie tylko będzie przy Senacie Władza, á przy Rycerskim Stanie niby malowana wolność, tak właśnie, iak po ustawie formy *Regiminis* Servi-

Serviliusza Krola Rzymskiego, ktory pod pretextem allewiacyi podatkowania, podzielił Rzym na Centurye, y takowym podziałem przy Patrycyuszach wszelką moc zostawił. decydowania, bo przytych zostawił *pluralitatem* ostatniey decyzyi; coż ztąd nastąpiło, przez uciążliwe *pluralitatis* Dekreta y inne ustawy Patrycyuszow, u ktòrych w ręku była *pluralitas*? oto Plebeiuszowie, á wedlug nas Stan Rycerski, do ostatniey przyszedłmizeryi, wyprzedał się z gruntow, pozaciągał długi, y utracił moc y władzę swoię, tak dalece: że u *Patrycyuszow* w niewoli zostawać, y kaydanami brząkać musieli, iako świadczy *Titus Livius lib.* 2. *Dion lib.* 6. y inni Rzymscy Historycy, mężnośc się tylko przy nich została, mocą ktorey wybili się z władzy Tyranow, wyszedłszy na gorę *Wallus* skasowawszy długi, y obrawszy sobie Trybunow za Protektorow, *Bruntusa* y *Sycyniusa*, ktorzy potym innych do siebie przybrali, y wolność sobie przywrocili, lubo nie

bez scyssyi y krwie rozlania wspoł Obywátelow. Czyż y my taką fatalność mamy na siebie ściągać; zważ Prześwietny Stanie Rycerski.

Czemu ieszcze w tym projekcie nie wyrażono, liczby Senatorow do decyzyi, ale tylko kilku, lub kilkunastu, lub wszyscy kiedy tego będzie potrzeba. Natobym odpowiedział, dla tego nie koniecznie wszyscy, aby kilku, lub kilkunastu decyzya snadniey Stan Rycerski obarczyć mogła, ponieważ y kilku ważna by była decyzya, inni biesiadami zabawni będą.

Ad 6tum. Seymiki żeby się *per pluralitatem* agitowały, y wszelkie matarye na nich decydowane były, to Panowie iak są maiętni do wszelkich funkcyi promowowaliby y obierali swoie kreatury, *servilia subjecta*, przez co w Trybunałach y w innych subselliach upadłaby sprawiedliwość, Pan by zawsze sprawę wygrał, choćby oczywiscie wydarł substancyą Szlachcicowi, choćby naiachał własnosć iego. Czemu? boby miał swoich Deputa-

tow,

tow, miałby swego w Grodzie Sędziego. *Patrzmy* co się teraz dzieie w Trybunałach, że Szlachcic sprawy ani doczekać się ani sprawiedliwości dostąpić, iedwo kiedy może, bo iuż y teraz prepotencya co raz bardziey wzrasta, chociaż nie tak bardzo wiele Deputatow od Panow dependuiących, y przecięż iakożkolwiek wybranych *circa liberum veto* znayduie się. A coż mowić, gdyby *per pluralitatem* ci byli obierani, nie o Braci Szlachty staraliby się respekt y łaskę, ktorzyby tey żądali funkcyi, ale o promocyą *Pańską*; Czegoż albowiem promocye, respekta, y pieniądże *Pańskie* nie dokazą:? Uymie Pan Przednieyszego iednego Urzędnika (wszak to oczywiście teraz widziemy) aż iuż gotowa chociaż obłudna *pluralitas*, iaki taki respektem ułudzony promocyą uwiedziony, Urzędnikowi, boi sie narazić milczy, inni żwawsi kontradykuią, á nasadzeni chcąc się pozbyć tumultu, á snadniey wykonać przedsiewzięcia dzieło, ni-

by do manifestu, lub pod iakimkolwiek pretextem wywabiaią kontradycentow z mieyſca obrad, przychodzą do Kancellaryi czynić manifeſt, aż znayduią Akta zamknięte, czekać potrzeba Suſceptanta; á tym czaſem Urzędnik od Pana uięty *S*eymik kontynuie nie zważaiąc na pozoſtałych kontradycentow, y ze ſwą Partyą obiera Marſzałka, podaie do funkcyi Kandydatow y wſzyſtko ſię podług woli iego ſtaie, á Kontradycenci iedni aktow czekaią w Kancellaryi, inni w kompaniach iuż na to ſubordynowanych poſilaią ſię do upadłey, á wyſzumiawſzy, iedni do domow, drudzy do manifeſtow udaią ſię; lecz na coż ſię ten manifeſt przyda, kiedy nań powiedzą, że wiekſza partya Deputatow obrała, á choć w ſamey rzeczy była mnieyſza, bo Szlachta ktorzy kontradykowali wſzyſcy ſię na manifeſt piſać nie mogli, muſieli ſię roziechać &c. Temi, y tym tyſiącznemi podobnemi ſpoſobami obarczona byłaby *circa pluralitatem* Szlachta, á na fun-

kcyą

kcyą obrani przeto ſamo bardzieyby byli przywiązani do Promotorow ſwoich,

Zważaymy ztąd co za nieſzczęśliwość na całą Oyczyznę wylewałaby ſię z takowey formy rządow *P*anſtwa, na ktorey przyięcie *pluralitas* widzieliśmy że była gotowa, miarkuymyż ztąd co to w ſobie zawierać mogą tey decyzye.

żądamy *pluoalitatem*, á nie zważamy tey ſkutkow, dla czegoż żądamy? oto: że prewencyą z czytania Anonimi kſiążek nabite mamy głowy, iakoby inaczey nie można było poprawić formy obrad publicznych, tylko *per pluralitatem unius ſupra medietatem*, lecz proſzę zważmy, iż ta powſzechnym zezwoleniem, powſzechną zgodą bydź nie może. Bo ktoż ſłyſzał aby na ten czaś zachodziła powſzechna w ſentymentach zgoda, gdy 201. lub więcey zezwala, á 200. tym kontradykuie, toć iuż w obradach publicznych oczywiſte zamieſzanie. *Kto wynalazł ſpoſob* pluralitate unius ſupra medietatem *do-*

chodzenia Seymow, tak to ieſt, iako wymyśleć konwiſſkty, abyſię Zakonnicy bogacili, á Akademie upadły, Miaſta ſię ruinowały, Szlachta ubożſza poleru żeby nie miała, de ſtatu *nic nie wiedziała. Czemu ten Autor Akademiow nie zaleca, á w tych* capacia ſubjecta *aby lekcye dawały, iako wyrazil J. W. Imc Pan Zamoyſki Woiewoda Inowrocławſki, na Seymie dopiero przeſzłey konwokacyi, á nie koniecznie Piar, albo Jezuita lub Teatyn.*

Kto kocha Boga, ſumnienie y wolność, á chce utrzymać rowność wſzyſtkich Stanow, niechay wezmie na cel ſtatut Alexandra Roku 2505, w te wyrażony ſłowy: *Statuimus, ut deinceps perpetuis futuris temporibus, nihil novi conſtitui debeat, per nos & ſucceſſores noſtros ſine communi Conſiliariorum & Nuntiorum Terreſtrium conſenſu, quod fieriſt in præjudicium gravamenquè Reipublicæ, & damnum atquè incommodum cujuslibet privatum* Vol. 1. fol. 299. Kto chce Obrady publiczne konkludować *per pluralitatem*, chce znieść wyżey cytowany ſtatut, á przez to ſa-

mo

mo chce znieść prerogatywy wolnośći, chce dyſſenſye y ſcyſſye zawſze cierpieć w Oyczyznie, chce Stan Szlachecki do upadku przyprowadzić, á Panow zoſtawić w uſtawiczney forſie y emulacyi. Ja przez wyrażenie w tey pracy moiey konſekwencyi nie ieſtem przeciwny, chowáy Boże *Seymowym* uſtawom owſzem ie wielce poważam, ale tylko podaie do uwagi N. Rpltey, ktorey w mocy ieſt czynić co ſię podoba.

Lubo te nie ſzczęśliwe konſekwencye y śmiertelne ſzkodliwość, iak zobſitego wypływaią zrzodła z tego projeku, Autor iednak iego od wſzelkich złych ſuppozycyi może bydź wolny, ponieważ ten, nie ze ſzkodliwego umyſłu z rządzenia, ale z nieprzeyrzanych konſekwencyi maiemanego rozumienia podał, chcąc Oyczyznie dopomoc y publiczny z rektyfikować nierząd, wyraził w nim ſwoie zdanie.

§ XI.

Spoſoby do konkludowania Obrad publicznych,

cznych, przez określenie pluralitatis *powszechnemu dobru szkodliwe, albo bardzo wątpliwe, albo z uymą prerogatyw Krolewskich.*

POkazawszy szkodliwość *ex pluralitate simplici sive uniuns supra medietatem* dla powszechnego dobra y wolności Rpltey wypływaiącą, należy teraz wyprowadzić *publicum* z powszechney opinii, ktorey są trzy nayprynpalnieysze punkta, albo sposoby na obwarowanie *pluralitatis.*

1*mo.* Gdy pryncypalnieysze materye 4. ktore Anonimus w swym projekcie wyraził, będą excypowane *á decisione pluralitatis.*

2*do.* Gdy będzie czyniona *per secreta vota.*

3*tio.* Gdy Krolowi będzie uięta władzy w rozdawaniu wakansow, aby niemiał Dwor sposobu robić sobie *pluralitatem.* Zdaią się te sposoby wielom y mądrością y zasługami w Oyczyznie dystyngwowanym ludziom dla utrzymania wolności bespieczne, atoli iednak

dnak gdy te doſtatecznie zważemy, przyznać muſiemy, że nie ſą fundamentalne, ani bez zakłocenia Rpltey obeyść ſię mogą, y cale nie ſą ſkuteczne.

Co do pierwſzego. Gdyby wſzyſtkie materye *pluralitate* były konkludowane, toby *etiam* y excypowane *á pluralitate* teyże podlegać muſiały decyzyi; nayprzod, rożneby wynaydowano klauzuły, rozmaite pretexta, rożne dyſtynkcye, y pudług tych formowane byłyby konſtytucye, á te przywodząc do exekucyi Rplta, przywykła *ad deciſionem pluralitatis* podług ey całego Państwa Rząd ſprawuiąc ezolwowałaby *te pluralitate*, iako ſą *ubſellia* poſtanowione, y exekwowałaby nie omylnie, *& ſenſim ſenſim* w wyczayby weſzło, żeby wſzyſtko pod lecyzyą *pluralitatis* podpadało; Dysydentom pobłażanoby, á ci coraz bardzieyby ſię krzewili, á przez tych *pluralitas* na ich by ſię ſtronę pomnażaa, y ta ſama *pluralitas* excepcye wyey namienione ſkaſſowałaby nie omylnie

nie. Alboż to iest taiemnica! co w sobie zawiera *pluralitas*? ta na żadne nie respektuie *Prawa*; ale to decyduie, co iey się podoba, łatwiuteńko dyspensuie się od Praw, pod iakimkolwiek pretextem, á zatym y od 4. excypowanych materyi dyspensować się może, y nieomylnie sukcessu *temporis* skassowałaby te klauzuły *pluralitas*, boby nawet wielu Duchownych do tey nie przystało, á ktorzyby się sprzeciwiali, byliby *á pluralitate* prześladowani, alboby powstała powszechna w Rpltey Rebllia.

Co do drugiego. Wielom bardzo pochlebna zdaie się bydź *pluralitas*, gdyby była *per secreta vota* czyniona, ale kiedy głębiey zapuściemy myśli nasze y zważemy następuięce konsekwencye, poznamy y przyznamy, że z takowey decyzyi wielki uszczerbek w prerogatywie swoiey głos wolny ponosi, y niebespieczeństwo dla dobra powszechnego, każdy by miał zapieczętowane przy rozdawaniu kałkułow usta, żadenby Poseł nie miał sposobności

wyex-

wyexplikować zdania ſwego, choćby mu na ten czas nayzbawiennieyſza na myśl przyſzła reflexya, tylkoby *mutam ſcenam activæ vocis* każdy reprezentował, daiąc kałkuł w milczeniu. Pozwalam na to, że łatwo y prędko przez rozdawanie y zbieranie kałkułow expedyowałyby ſię materye ſtatus, ale zwyczaynie *quod cito fit, male fit*. Toć y przez nowo obmyślony ſpoſob, snadno y łatwo, ba ieſzcze prędzey expedyowały by ſię: gdyby Senatorowie y Posłowie ktorzy zezwalaią takowe tylko dawali *vota: pozwalam*, ktorzy kontradykuią: *niepozwalam*, á więcey mowić żeby ſię nie godziło, nie mieliby uſt zapieczętowanych, á ieſzcze prędzey ſtawałaby expedycya w decydowaniu, ale że tu idzie y o prerogatywę wolnego głoſu, y o explikacyą *pro & contra*, materyi każdey obiaśnienie, o konjunktur y konſekwencyi wyrażenie. Zaczym ſpoſob Nowo obmyślony nie czyni takowey impozycyi, ale każdemu explikować ſię pozwala. Do tego żadną miarą *jus vetandi* nie może mieć

liberum

liberum exercitium, zupełnego ſkutku á Głos wolny *circa pluralitatem*, żadną miarą nie może bydź wzupełney ſwey mocy. Y ta nie małey konſyderacyi rzecz godna: mogą *collectores & diſtributores votorum* bydź przekupieni, y ſkorumpowani, á zatym *vota* pomięſzać, przemienić y zfabrykować mogą, á ztych konkluzye publicznemu dobru ſzkodliwe wypadać nieomylnie będą, *per ſecreta vota*, może *pluralitas* bydź przekupiona, może bárdzo wielu liczyć kontradycentow, y przez to zakłocić całe Krolestwo; toć tedy dla ucalenia Praw pożyteczna, y dla zachowania wolności ſkuteczna bydź nie może, *pluralitas per ſecreta vota*. Daremne iak mi ſię zdaie wſzelkie uſiłowania Rpltey, względem określenia *pluralitatis unius ſupra medietatem*, bo tę uſtanawiać y określać nic innego ieſt, tylko nową formę Rządu Państwa uſtanawiać, á dawne *de Regimine* Prawa wſzyſtkie odmieniać, lecz co po tym naſtępuie, poſłuchaymy ſtare-

go Rzymianina *Quintiusza*, ktory w naywiększey potrzebie y zakłoceniu całey Rpltey, po czterykroć od pługa wzięty, y na naywyższą Dyktatorskiey powagi wyniesiony godność, rostropnością, męstwem, y doskonałym rządem, Rzym od upadku salwował, á przecie ten tak wielki Człowiek, gdy w Senacie wszczęta była kwestya o Praw odmianie, takie wyraził zdanie: „ Nikomu bowiem w Materyi publicznych rządow biegłemu tayno bydź nie może, że wszelka odmiana Praw, każde Państwo aż w samych w zrusza fundamentach. *Dion H. lib.* 10. Czyż y my dla odmiany Praw, całe Krolestwo mamy wzruszać, powszechne rozterki wzniecac, Oyczyznę wystawiać na cel nieszczęśliwości? niech nas Bog od tego zachowa nieszczęścia.

Co do trzeciego. Jeżeli tylko niby uymiemy, á cale nie odbierzemy Krolowi władzy rozdawania wakansow, zawsze mieć może *pluralitatem* na swą stronę. Większa takich nierownie

F liczba

liczba żądaiących: aby na wſzyſtkie Godności, Urzędy &c. na Seymikach obierano Kandydatow, á z tych tylko iednemu Krol podpiſywał Przywiley, á nie tym, ktorym ſam chce; Tak to ieſt prawdziwa, iak *pluralitatem* przekupić nie można, á przekupiwſzy iednego lub kilku, *pluralitas* gotowa; Podobnież mowić można o takowey Elekcyi. Obieranoby na Seymikach Kandydatow, á tychby do Elekcyi Dwor promowował, y tymby rozdawał tylko wakanſe, Krolewſzczyzny, Przywileia, &c ktorychby ſwą promocyą utrzymał, y tak miałby Dwor zawſze *pluralitatem*, boby temu każdy miał obligacyą, za ſwoią kreacyą. Niemogłby Dwor mieć *pluralitatem*, gdyby całe Elekcye Miniſtrow, Dygnitarzow Koronnych y Litewſkich na Seymach, Biſkupſtwa Opactwa, &c. na Kapitułach, Woiewodztwa, Kaſztellanie Generalſtwa na Generałach Woiewodztw, Podkomorſtwa, Stolnikoſtwa &c. Staroſtwa, Woytowſtwa, &c. Sztab Officerſtwa, y inne Rangi na Sey-

mikach *per electionem* rozdawane były, y od Krolemskiey approbaty niedespendowały. Lecz byłoby to przeciwko słuszności y sprawiedliwości, bobyśmy stali się nie wdzięczni łaski Krolewskiey, ktorą nam uczynili ich Predecessorowie, przez nadanie Dobr, przez pozwoloną wolność, y inne statutami, Przywileiami Dyplomatami, nadane prerogatwy, ale chociażbyśmy się od tych naturalney wdzięczności obowiązkow excypowali, od czego dyspensować się prawie nie podobna, iednak władza Krolowi w rozdawaniu wakansow odięta bydź nie może, bez ublizenia sławy Narodowi Polskiemu, bez uszczerbku dobra pospolitego, bez krzywdy y poniżenia powagi Krolewskiey. Zkąd proszę dla Krolestwa Polskiego sława y reputacya u postronnych Narodow nayznakomitsza się wydaie? ztąd, ze Krol wolnemi sercami Polakow rządzi, á ci mu posłuszni nie tak przez rygor Prawa, iako bardziey przez obowiązki miłości ku Oyczyznie, kochaią Krola iako Oyca,

że im dobrze czyni, á oraz boią ſię, żeby nie utracili łaſki tego, ktory im dobrze czynić może; przez co ſamo y Prawa bez wielkiego Rygoru utrzymuią ſię, y exekucyą odbieraią, y wolność w naypoważnieyſzey Konſyderacyi u wſzyſtkich Potencyi. A gdy by Krol nie miał tey powagi Prawem ſobie pozwoloney w rozdawaniu wakanſow, nikt by ſię nie ſtarał o łaſkę Krolewſką, nikt by tak, iak należy Krola nie wenerował, y nikt by ſię go nie bał; Bo coż u nas ſam Krol może, gdy komu dobrze czynić nie może? kiedy nawet co z łaſki dał, to z gniewu odebrać nie może. Praw exekucya, ſprawiedliwości Adminiſtracya, od Trybunałow, od Kommiſſyi y innych tym podobnych ſubſelliow dependuią, á Krolowie iaką by mieli powagę, y władzę bez dyſtrybuty łaſk ſwoich pytam ſię? Upewniam y miłość by w poddanych oſtygła, y boiaźń by zaniedbana była, ku Krolowi; á ztąd co za konſekwencye naſtępuią powſzechnemu dobru ſzkodliwe? ktoby kol-

lizye

lizye y rosterki w Krolestwie wszczęte
miał moc poskromić, Krol nie miałby
żadnego sposobu uiąć serca podda-
nych, á ci wolnością zaszczyceni, przez
licencyą, na swywolę wyuzdani sami
by między sobą wszczynali kłotnie y
tumulty, iedniby drugich opprymo-
wali y ucis̈kali, Prawa by wszyscy
gwałcili, gwałtby wszystko decydo-
wał, z Prawa by się dyspensował, Spi-
ski y rebellie by się wszczynały, á Krol
nie miałby czym powściągnąć zapę-
dow z hukaney swawoli, nie miałby
żadnego sposobu uiąć serca podda-
nych; nie maiąc w ręku łask żadnych,
A tak przez powszechne rozterki y nie-
przyiaźni kollizye, wszyscy sprzykrzy-
wszy sobie wolnego *Państwa* swobo-
dy, iednego woleliby nad sobą cier-
pieć absolutnego Pana, niżeli wielu
Tyranow. Boć to za zwyczay znie-
rządu rodzi się Anarchia, á w Anar-
chii, co Pan, to Tyran. Jeszcze nasze
Krolestwo do tego nieszczęśliwości
nie przyszło stopnia, ale iest bardzo
bliskie.

Dosyć Krolowie Polscy wyzuli się z władzy sprawowania rządow Państwa, bo tę pod S.. ymu decyzyą oddali, z administrowania sprawiedliwości y Praw exekucyi, bo na czynienie tey subsellia ustanowione, Niechże ieszcze tym moc odięta będzie rozdawania wakansow, to przy nich same Imie Krolewskie zostanie; á coż przy tym samym będzie za powaga y dla Krola, y dla Krolestwa, pytamsię? Niech każdy weźmie na uwagę Zdrowego rozsądku, nie moy partykularny ale Fredra Kasztelana Lwowskiego wielkiego Statysty y Senatora sentyment w te wyrażony słowy „ Jeżelybiśmy „ co uwłaczali Krolom nie mniema„ my, abyśmy swobodę naszą więcey „ tym ugruntowali, ale za Rządzcy „ umnieyszeniem powagi, razem się „ w Pospolstwie umnieysza wzgląd „ na zwierzchność, tak Iż się wszyst„ ko przez rospustę dzieie.

Pochlebne w prawdzie dla Panow System *Pluralitas unius supra medietatem*, lecz ci niech głębiey weyrzą

kon-

w konſekwencye, iż w przyſzłym czaſie cierpiećby ſię nie mogli, powſtaliby iedni przeciw drugim, cała Oyczyzna byłaby w zakłoceniu, nieprzyiaciel cieſzyłby ſię y z Oyczyzny profitował; na koniec formalna nie tak iak teraz naſtąpiłaby Anarchya, y oſtatnia wolności y Religii Swiętey zguba.

Zebyśmy zaś tey uniknęli, y wolność ubeſpieczyli, y Prawa Kardynalne *Libertatem ſentiendi & Jus vetandi* w klubę wprawili, á ſzkodliwym kontradykcyom założyli termin, proſzę zważyć.

§. XII.

PROIEKT

Spoſob Nowy Konkludowania Obrad publicznych podług dawney formy Rządow Rzeczypoſpolitey á oſobliwie ſtatutu Alexandra Roku 1505. *na Seymie Radomſkim przyiętego.*

NA znieſienie bezprawia zrywania Seymow, ktore ieſt

zrzo-

zrzodłem wſzelkich nieſzczęśliwości, y na zachowanie w całości Praw kardynalnych wolności *Libertatis ſentiendi & Juris vetandi*, z niedościgłych Dyſpozycyi Boſkiey wyrokow, wynaleźlizmy Spoſob konkludowania Obrad publicznych, ktory tak deklaruiemy, y za wieczne prawo mieć chcemy: Iź kiedykolwiek na co zezwolą dziewięć części wolno *etiam* ośm lub mniey iak ſię podoba Rzeczypoſpolitey byle w tych zawierał ſię *Communis Conſiliariorum Nuntiorum Terreſtrium conſenſus*, nie zyczę iednak mniey nad ſześć części :) Seymuiącyh Stanow lub Seymikuiącey ſzlachty przeciwko dzieſiątey, na ten czas każda materya finalnie decydowana być ma, a na ktorą dziewęć części nie zgodzi ſię, takowa albo w receſs na inny Seym odkładana, albo cale odrzucona bydź powinna, iako ſię praktykowało za Zygmunta I. Zygmunta Auguſta, Stefana Batorego, y innych Krolow, kiedy y wolność nayznakomiciey Kwitnęła, y cała Rzeczpoſpolita naylepiey wſzczęściu obfitowała. Ze-

Zeby każda materya tym dostateczniey *pro et contra* obiaśniona była, y pomyślny skutek odbierała, *a liberum veto* wolne niepozwalam fundament Głosu wolnego w swoiey zostawało całości, oraz szkodliwym kontradykcyom założona była tama bez krzywdy dobra publicznego y własney kontradycenta, każdemu Senatorowi y Posłowi na Seymie, á wolnemu Szlachcicowi na Seymiku każdą materyą, ktora wzięta będzie *ad decidendum*, moc tamowánia daiemy, aż do trzeciey decyzyi, pod tym warunkiem: aby każdy kontradycent podawał *in scripto* racye kontradykcyi swoiey do Laski Seymowego Marszałka. Takowe zaś kontradykcye kassuiemy, y za nieważne na zawsze deklaruiemy, ktoreby były uczynione *contra totum Actum Comitiorum aut Comitiolorum*. A kiedykolwiek Rzeczpospolita przystąpi wotować *per Turnum* aby decyduiące Stany dzieliły się na trzy Część *in Indifferentes, Asserentes & Contradicentes*, y razem, to iest: iednegoż czasu iedne

mate-

materyą konkludowały y decydowały, w Senacie Senatorowie, á Posłowie w Izbie Poselskiey, w żadne Inne nie wdaiąc się materye, ani *in passivitate te* ani *interlocutoriè*, ani żadnym innym wymyślonym sposobem głosow nie przerywaiąc, ale tylko *pro vel contra succincte* racye wyrażaiąc; w tey materyi, ktora wzięta będzie *ad decidendum*; *Indifferentes* zaś wotować *in passivitate* będą *ad normam* zadaiących lub rezolwuiących kwestye, biorąc assumpt, z poprzedzonych głosow; przez co y subiekta polerować się będą y każda materya do rozeznania stanie się snadnieysza .

Pod czas takowego wotowania *suis in locis* każdego *distinctim vota* Senatorskie *in serie* Senatorow przez Se. kretarza Koronnego lub Litt. à Poselskie *in serie* Posłow przez Sekretarza Seymowego pisane bydź powinny, y w nich mutacye czynione, kiedy się kto o nie doprászać będzie, a po skończonych *per Turnum* głosach, Marszałek Seymowy Senatorskie razem kombino-

binować będzie *vota Indifferentia* (: ktore ieko są *expectativa* nie należą do decyzyi :) *cum indifferentibus*, *asserentia cum asserentibus*, *contradicentia cum contradicentibus*. Y tak skombinowane vota w Izbie Poselskiey, y w Senacie Sekretarzowi seymowemu przeczytać każe *in praesentia* Posłow z każdey Prowincyi po trzech wyznaczywszy, oraz Proiekt w materyi ktora się agituie, ułożony (: ieżeli tego będzie potrzeba wyciągała :) *pro assensu vel dissensu pluralitatis votorum*. Ktorym dla tego się przypisuie decyzya, że tey ieden Senator lub Poseł za pierwszym y drugim wotowaniem może *opponere Liberum veto*. Po przecytanych wotach y Proiekcie, Marszałek Seymowy trzy razy spyta się, ieżeli kto *opponit Liberum veto*. Na ten czas, gdy się kto odezwie *cum oppositione Liberi veto*, nie ma podpisać takowego Proiektu y tym czasem może bydź wzięta inna materya *ad deliberandum* á *opponens* powinen będzie nazaiutrz podać *in scripto* racye kontradykcyi swo-
iey

iey, ktorych ieżeliby nazaiutrz nie podał, albo za trzykrotnym ſpytaniem ieżeli, ieſt zgoda, nikt nie przeczył przeczytanemu Proiektowi, tedy bez żadney kweſtyi podpiſze go Marſzałek Seymowy z Deputowanemi do Konſtytucyi Senatorami y Poſłami. Jeżeli zaś poda *in ſcripto* Racye Kontradykcyi ſwoiey *Opponens*, natychmiaſt Marſzałek Seymowy każe ie przeczytać w Senaciey w Izbie Poſelſkiey, á Senatorowie y Poſłowie *Indifferentes alias* ci, ktorzy pod czas pierwſzey decyzyi w oboiętności wotowali, obligowani będą racye Kontradykcyi refutować, kategorye rezelwować, y ſkuteczne *media* podawać, na uſpokoienie kontradykcyi, dla doſtąpienia powſzechney zgody, dogadzaiąc publicznemu Dobru. Tym ſpoſobem ułożony Proiekt ieżeli wſzyſcy wſpomnieni Senatorowie y Posłowie akceptuią, przeczytać go Marſzałek każe w Senacie y Izbie Poſelſkiey. Jeżeli zaś ktorzy z tych kontradykuią, tedy na ułatwienie takowey kontrady-

kcyi

kcyi ſkutecznieyſze *media* obmyślone bydź maią, á wſpomnieni Senatorowie y Posłowie przyſtąpią *ad Turnum* dzieląc na trzy części ſwe wota, iak pod czas pierwſzey decyzyi. Po ſkończonych *per Turnum* Głoſach y po ſkombinowanych wotach oraz po uformowaney *ex aſſenſu vel diſſenſu pluralitatis* konkluzyi, Marſzałek Seymowy vota y podług Tych konkluzyą przeczytać każe, y poſtąpi tymże ſpoſobem iak za pierwſzą decyzyą. Gdy Kontradycenta racye *ex decisione pluralitatis* approbowane będą, na ten czas materya wzięta *ad decidendum* upadać powinna. Jeżeli zaś tę kto popiera, tedy Kontradycent nazaiutrz fundamentalnieyſze y bardziey konwinkuiące kontradykcyi ſwoiey racye poda *in ſcripto* do Laſki Seymowego Marſzałka, ktory natychmiaſt z Senatu y Izby Poſelſkiey uproſi do ſpiſania Refutacyi na podane Kontradycenta Racye, á te nim Deputowani wygotuią, inną *ad deliberandum* zagai materyą. A gdy nazaiutrz refutacye *in ſcripto*

podane

podane będą, tedy Marszałek Seymowy w Senacie y Izbie Poselskiey, razem z podanemi kontradykcyi Racyami *punctatim*, wyraźnie, y głośno *in praesentia* Posłow z każdey Prowincyi po trzech wyznaczywszy, przeczytać każe; Po przeczytaniu racyi y na nie refutacyi, ieżeli Kontradycent ma wielkie za sobą *sequitum* popieraiących kontradykcyą, lub sam dla uporu nie chce odstąpić kontradykcyi, na ten czas cała Rzeczpospolita seymuiąca przystąpi ad Turnum, podobnież wotuiąc iak za pierwszą decyzyą. Po skończonych *per Turnum* głosach, ieżeli z skombinowanych wotow pokażą się kontradycenta racye y remonstracye tak ważne, że dziewięć części (: wolno y mniey ieżeli się podoba Rzpltey iako się namieniło wyżey;) przeciągnie na swą stronę przeciwko dziesiętey, tedy zaraz ułożony będzie Proiekt, albo odrzucona Propozycya według dziewięciu części decyzyi; Y sam takowy kontradycent tak od Senatu, iako y Izby Po-

selskiey

ſelſkiey rekommendowany bydź ma Krolowi Imći *ut ſummat particulam de Pane beuè merentium*, za oſtrzerzenie Rzeczypoſpolitey, że nie dopuścił decydować materyi puclicznemu dobru ſzkodliwey . Jeżeli zaś niedociągnie dziewięciu: á więcey niż dzieſiątą część przeciągnie, takowa materya na inny Seym odłożona albo cale odrzucona byé ma. A ieżeliby przeciwko kontradykuiącemu zgodziły ſię dziewięć części przeciwko dzieſiątey na ułożony Proiekt, na ten czas Marſzałek Seymowy po przeczytanych wotach y Proiekcie trzy razy podług dawnego zwyczaiu Prawem opiſanego ſpytawſzy ſię, ieżeli ieſt zgoda, podpiſze takowy Proiekt, z Senatorami y Poſłami do Konſtytucyi Deputowanemi, y ten iuż będzie nie wzruſzonym Prawem, ponieważ przez takową oraz oſtatnią decyzyą, zakłada ſię tama, czyli termin wſzelkim kontradykcyom.

Kiedy kolwiek na iakową Propozycyą powſzechna naſtąpi wſzyſtkich

Stanow

Stanow zgoda, nie ma żadney przyczyny *per Turnum* wotować, tylko podług tey ułożony Proiekt podpisać. Jeżeliby zaś Senatorowie lub Posłowie dopominali się na iakową Materyą wotować, *per Turnum*, tedy im pozwolono bydź ma, tym sposobem iako wyżey, z tym warunkiem aby *Cathegoricè & succinctè* wyrażali swe wota, nie zabieraiąc czasu długiemi głosami. Nim zaś ktora przyidzie *ad decidendum* materya, każdy Senator w Senacie Marszałka W. Kor: lub Litt: á Poseł Marszałka Seymowego doprasząć się będzie o głos, y ten mu ma bydź dany, aby nie mieszaiąc Seymowych materyi, miał każdy łatwość wszelką, desiderya swego Woiewodztwa, lub Ziemi y Powiatu, albo swoie własne, lub przyiaciela swego wyrazić krzywdę *in Facie* Rzeczypospolitey. Excypuiemy iednak od takowych głosow powinszowania wszelkie, albowiem te prywatnie, lub na publiczney Audyencyi wyrażane bydź mogą, nie zabieraiąc czasu obradom publicznym.

Dodaie-

Dodaiemy to także y iako nayſolenniey waruiemy, iż ktobykolwiek miał iakową krzywdę, á ta za ſprawiedliwą pretenſyą była uznana, aby odebrał *in ſuis deſideriis* ſatysfakcyą, albo ze Skarbu publicznego, ieżeli dla publicznego Dobra uſługi znieſiona, albo od tego, przez kogo ieſt ukrzywdzony; Jeżeli Senator lub Poſeł krzywdę ſwą na Seymie popiera, tedy zaraz takowa ſprawa rozſądzona bydź ma, przez wyznaczonych Deputatow, do ktorey ſprawy ukrzywdzony *in paratis* powinien mieć dokumenta. Jeżeli zaś Szlachcic na Seymiku, to nazaiutrz po ſkończonym Seymiku, Marſzałek Koła Rycerſkiego z Aſſeſſorami ſprawę ukrzywdzonego rozſądzi, w żadne inne nie w daiąc ſię materye, á ukrzywdzony *in paratis documentis* ſtanąć powinien, á ieżeliby tych nie miał, tedy Marſzałek ſprawę odeśle tam, gdzie zaczęta, *cum prefixo Termino* do rozſądzenia iako naypręt ſzego; y od takowego *in genere* Sądu żadna iść nie ma appellacya. A ktoby ſię nie

rozsądził *Termino peremptorio* zaraz po skonczonym Seymiku, lub nie ugodził ukrzywdzonego, na ow czas Manifest uczyniony, etiam przez iednego Szlachcica ukrzywdzonego, ma moc niedopuścić Adwersarza do funkcyi, poki nie odbierze satysfakcyi, ieżeli zaś sam Kontradycent rozsądzić się niezechce, tedy zaniesione Manifesta niemaią mocy do funkcyiprzeszkadzać.

Ktoby takowey ninieyszey Ustawie sprzeciwiał się lub sam, lub przez subordynowane osoby, á przezto samo usiłował wzruszać porządek Rad Publicznych, lub godził na uciemiężenie czyiękolwiek prywatne dla wzruszenia *publicæ Tranquilitatis*, każdego takiego *pro Hoste Patriæ* deklaruiemy, *& complices* iego *ut Convulsores Legum ipso facto* uznanych, łapać, więzić, *& ad Forum competens pro summendis pœnis* zapozywać *ad Cuiusvis Instantiam* pozwalamy y przykazuiemy.

W tym Proiekcie samą tylko prawie rzecz wyrażam, ale gdyż w dalszym

Tra-

Trakcie tey zabawy Artykułami będzie przepiſana Forma Obrad Publicznych, pozna doſtateczniey Rzeczpoſpolita moią nikczemną prácę dla powſzechnego dobra wielce użyteczną.

§. XIII.

Puncta pryncypalnieyſze tego Proiektu ſuppozycyi podpadaiące.

TEn Proiek iako nie ieſt Prawem, tak wolno go każdemu akceptować, wolno mu co przydać, lub uiąć, albo reformować, lub cale odrzucić. Ma w nim każdy Cztery pryncypalne rzeczy, ktore ſię onemu zdaią bydź *pro Obſtaculo.*

1mo. *Jakoby w nim zawierała ſię* pluralitas.

2do. *Jakoby Senatowi przezeń działa ſię krzywda, z przyczyny, że Senat nie ieſt tak liczny, iak Izba Poſelſka.*

3tio. *Jakoby na Seymikach* Jus vetandi *nie miało mocy innych Szlachty, tylko ukrzywdzonych .*

4to. *Jakoby Podział na trzy częśći*

wotow była Nowość szkodliwa Dobru publicznemu. Na to krotko odpowiadam.

Ad 1mum. Przez pierwszą y drugą decyzyą, ktore się formuią *ex pluralitate votorum* nic się nie może stać szkodliwego Dobru publicznemu, lub z uszczerbkiem Praw y wolności, ponieważ, *pluralitati opponitur Jus vetandi*, a kiedy żaden decyzyi *Jure vetandi* nie tamuie, to znać wszyscy na takową zezwalaią a tym samym bydź szkodliwą nie może. Przez trzecią zaś decyzyą dziewięciu części przeciwko dziesiątey, że stawa finalna Konkluzya y wszelki zakłada się termin kontradykcyom, nadto nic słusznieyszego, nic sprawiedliwszego bydź nie może, ponieważ takowa decyzya stawa iuż po wszystkich *pro & contra* explikowanych racyach, y remonstracyach daie zupełną łatwość do exekucyi skuteczney Kardynalnym prawom *libertati sentiendi & Juri vetandi*, á oraz te, w nayprzyzwoitszey trzyma klubie wolności, kiedy każdemu daie zupełną moc skutecznie do mowić się

o ca-

o całość Praw, o ubefpieczenie, wolności, y o fwoią właſną krzywdę, a ſzkodliwym Dobru publicznemu kontradykcyom zakłada termin przez powſzechną zgodę. W takowey uſtawie nayiſtotniey zawiera ſię Statut Alexandra. *Nihil conſtitui debet ſine communi Conſiliariorum & Nuntiorum terreſtrium conſenſu*, albowiem dziewięć zezwalaiących części przeciwko dziesiątey, ieſt to *pluralitas takowa*, w ktorey zupełna y iſtotna zawiera ſię wſzyſtkich Stanow zgoda, y ta *propriè* nie może ſię nazywać *Conſenſus Pluralitatis, ſed communitatis, ſeu potiſſimæ partis Reipublicæ Conſenſus.*

Ad 2dum. Nikt temu kontrować nie może, że Izba Poſelſka ieſt licznieyſza nad Senat, ale też y tego zaprzeć niepodobna, że Senat, iako ſtarſi Bracia powagą, y reputacyą celuią y przewyżſzaią Stan Rycerſki, przewyżſzaią oraz doſtatkami w ſubſtancyi, bo za zwyczay możnieyſi Senatorowie y Miniſtrowie, niżeli Poſłowie, przewyżſzaią także Przyiacielami w in-

ſynua-

ſynuacyach, boiako bliżſi Boku Pańſkiego, ſnadniey każdemu mogą ſię przyſłużyć, mogą ſobie przyiacioł iednać. Do tego w Stanie Rycerſkim ſą Synowie Krewni y Powinowaci Senatorow y Miniſtrow, a za tym lubo właſnych wotow mniey liczą, przyczyniać ich iednak mogą *pro ſua parte* w Izbie Poſelſkiey. Toć przezto Senatowi krzywda udzałana być nie może, że vota Senatorſkie łączone będą z Poſelſkiemi, y z tych niemoże wypadać ſzkodliwe *concluſum* dla Senatu, á le owſzem przez takową Uſtawę Stan Senatorſki będzie iak na ſzali z Stanem Rycerſkim, Możnieyſzy nie może opprymować Słabſzego, á Słabſzy przez upor lub iakową zawziętość ſzkodzić nie potrafi Możnieyſzemu, kiedy Termin kontradykcyom zakłada-ſię na naywiękſzym ſprawiedliwości fundamencie, Co iawnie widzieć ſię daie w tymże Proiekcie.

Ad 3tium. Na to krotko odpowiadam. Proſzę zważyć na co *Jus vetandi* od Predeceſſorow naſzych poſtanowione?

oto szczegulnie dla tego, aby wolności Prerogatywy y iey Prawa były ucalone, y tych *pro suo velle*, aby nie tłomaczono, ale postanowione żeby były trwałe, y nic przeciwko tym żeby się nie działo. Aby słabsi od możnieyszych nie byli uciemiężani. Toć kiedy to Prawo zawiera wsobie te doskonałości, czegoż więcey mamy pretendować? A kto też *ob meram malitiam* przeszkadza do funkcyi, tego sama sprawiedliwość nie pozwala. Do tego przy takowey Formie obrad Publicznych, każdy ma głos wolny, wolno nakogo chcąc zezwalać przez co żaden nie może posiadać funkcyi nie maiąc u Braci Szlachty affektu y miłości, bo gdyby przeciw komu wiele bardzo zaszło manifestow czyli kontradykcyi, toby nie ważna była Jego elekcya.

Ad 4tum. Pewna to rzecz że dzielić na trzy części wotuiących *in Indifferentes, asserentes, & contradicentes*, y w tych czynić mutacye, iest w swiecie niesłychana Nowość, ale iako-

we

we z tey wypływaią ſkutki, możemy poznać z I. Części Spoſobu Nowoobmyślonego, iak ſię tam przez takowy podział wotow, ułatwiaią kontradykcye, ale ieſzcze doſtateczniey te ſię pokazuią z Trzeciey Części, ktorych wſzyſtkich dla krotkości tu nie przywodzę, iednę tylko wyrażam.

Może kto ſprawiedliwie ſobie imaginować, że przepiſawſzy liczbę zezwalaiących, y kontradykuiących, przeciwna iakowa Partya, tyleby zawſze dobierała przyiacioł dla ſwego intereſſu, lub na affront Dworu, żeby każdą materyą tamowała, y tey do decyzyi nieprzypuſzczała; naprzykład dobrawſzy więcey kontradycentow niż dziſiątą część, á przez to ſamo Seymyby ſię zawſze nikczemnie rozchodziły.

Dla tegoć też to wymyślona ta Nowość czyli Podział na trzy części wotow, y w nich czynione mutacye, aby nikt nie mogł ſobie dobrać tyle przyiacioł, ileby mu wyſtarczało do zatamowania ſprawiedliwey decyzyi, iakim

kim to może ſtać ſię ſpoſobem zważmy.

§. XIV,

Spoſob uſtanowienia Neutraliſtow w Obradach publicznych podczas wotowania per Turnum, *y czynienia w nich mutacyi dla zapobieżenia wſzelkim korrupcyom.*

IAk ſą pożyteczni w obrndach Publicznych Neutraliſtowie, informuie Nas Paragraf VIII. w części I. y o tych będą artykuły Nowo obmyślony ſpoſob wyrażaiące, tu zaś tylko krodko namieniam względem uſtawy onych.

Zwyczaynie bywa Senatorow oſobny, á Poſłow oſobny ſpiſany Regeſtr, ktorzy gdy do wotowania *per Turnum* przyſtępuią, Marſzałkowie tym rozdawaią głoſy, zaczynaiąc od pierwſzych Woiewodztw, niechże tedy uſtanowi Rzeczpoſpolita takowe Prawo, *aby każdy pierwſzy przed dwoma Senator y Poſeł był Indifferens*, to ieſt: niech *Wotum* iego

nie

nie będzie komputowane do decyzyi, a tym sposobem urodzą się w obradach publicznych Neutralistowie, po ktorych następuiący, iedni zezwalać na iakową propozycyą drudzy tey kontradykować będą, y tak wotuiący zawsze dzielić się będą, na trzy części *in Indifferentes, Afferentes, & Contradicentes*, a zatym będzie komu y decydować, y rektyfikować, Rzeczpltą. Lecz ieszcze nie na tym dosyć.

Żeby Ustawa Neutralistow pomyślny sprawowała skutek w obradach publicznych. y ciż większą mieli prerogatywę, potrzeba w tych czynić mutacye, na ten czas kiedy kto o nie prosi

Prosi naprzykład Senator zaraz mutacya *in serie* Senatorow zakonnotowana bydź ma przez Sekreterza Kor: lub Litt, à gdy Poseł doprasza się o mutacyą powinna bydź zapisana *in serie* Posłow. Y na ten czas Senator, lub Poseł na ktorym mutacya, co miał bydź *Afferens* albo *Contradicens*, będzie *Indifferens*. W czynieniu mutaciy pryncypalne Punkta

bydź

bydź maią obſerwowane naſtępuiące.

Scienda in Ordine uſtanowienia Neutraliſtow w Obradach publicznych, y czynienia Mutacyi w Wotowaniu zapobiegaiąc wſzelkim korrupcyom y reſpektom prywatnym,

1mo. *Inſtitutum* Neutraliſtow ieſt: zachować w wotowaniu Indyferencyą, *alias Votum* Neutraliſty do decyzyi niema bydź komputowane.

2do. Na każdego Wotuiącego przed Dwoma, przypada indyfferencya, poki nie naſtąpi mutacya, ktora nie ieſt iednoż, co indyfferencya, albowiem indyfferencya może bydź bez mutacyi, mutacya zaś *non item.*

3tio. Mutacya druga, y inne naſtępuiące nie wprzod czynione bydź maią, poki po pierwſzey nie zaydzie votum przynaymniey iedno, według właſney woli, to ieſt *Afferens vel Contradicens.*

4to. Po uczynieniu matacyi Indyfferencya zaczyna ſię od mutacyi, iako ſię pokazuie z Inkludowaney Tabelli.

5to.

5to. Znaki na Tabelli wyrażone *, †, (.)[], znaczą *vota Indifferentia*, albo w oboiętności wotować maiących przed uczynioną mutacyą.

6to. Po uczynioney pierwszey mutacyi, znak pierwszy * iuż nie znaczy indyfferencyi, ale po nim następuiący to iest † bo na mieyscu * *Votum* przypada według własney woli.

7mo. Po drugiey mutacyi (.) znaczy Indyfferencyą; á na kogo przypadło †, wedłąg własney woli daie *votum.* Podobnież y inne znaki, poty skazuią Indyfferencyą, poki po nich nie nastąpi mutacya,

8vo. Tych znakow kłaść pod czas Wotowania nie potrzeba, ale gdzie mutacya tam napisać *M.* dla informacyi, że tam mutacya uczyniona; albowiem wyżey wyrażone znaki, dla tego się tylko położyły na Tabelli, żeby każdy mogł rozeznać, y oczywiście widzieć, iż dla czynienia Mutacyi odmieniaią się Vota, dla czego nie może nikt wiedzieć, iak komu Wotować przypadnie.

Wielu

Wielu ſię takich znayduie, ktorzy tych Neutraliſtow Doſtoyności y Charakteru nie znaią, rozumieią, że ci podobni do owych, o ktorych Piſmo Swięte mowi: *Quoniam neque es calidus, nequè frigidus, evomam te de ore meo*, albo do tych, ktorzy ani do woyny, ani do pokoiu intereſſować ſię niechcą, Ale bardzo mylą ſię w ſwym zdaniu, każdemu takowemu Neutraliście (: o ktorych tu kweſtya :) wolno mowić, wolno perſwadować, wolno zdanie ſwoie reprezentować, iako ſię komu podoba, tylko Vota ich *in paſſivitate*, *alias* nie należą do decyzyi, y w tym punkcie podczas pierwſzey decyzyi, (: oprocz że mowią *in paſſivitate* :) podobni do wſpoł Braci w Domu pozoſtałych, ſami nie decyduiąc, ale podczas drugiey, większą maią Prerogatywę ńiżeli ci, co *in plena activitate* zoſtaią, bo ſeymuiące ſtany rektyfikuią, kategorye rezolwuią, media podaią, kontradykcye rozſądzaią, a przeto ſtaią ſię Sędziami Intereſſu całey Rzeczypoſpolitey, á

co

co większa przez ustanowienie tych zakłada się tama wszelkim korrupcyom. Po ostatniey zaś decyzyi, iuż przeit ią być Neutralistami w tey materyi ktora finalnie decydowana owszem utrzymywać Ią *in activitate* obligowani.

NB: *TABELLE.*

Kto nie wierzy, że przez ustanowienie Neutralistow w obradach publicznych y czynienie mutacyi w wotowaniu korrupcye y respekta upadaią, niechay zważy na Tabellach wyrażone znaki iak się te przemieniaią, á ieżeli ieszcze w tym ma wątpliwość, niechay sam podobną inną uczyni Tabellę, y na tey niechay wota pisze. W ktorych pisaniu niechay obserwuie przepisane Punkta, y reprezentuie dwie partye sobie przeciwne, *vg.* Dworu y iakowey Familii, ktore chcą wybrać przyiazne sobie Osoby z pomiędzy Indyfferentow, obie dopraszaią się o czynienie mutacyi; á oczywiście zobaczy, że te w żądaniu swym zawodny maią skutek.

Naylepszym iednak tey prawdy dowodem bydź może żywa proba; niechay w iakowym znacznym zgroma-

dzeniu naprzykład Osob 50. mniey, alboli więcey, napiszą swe Imiona na Tabelli podobnie zrobioney, y z tych niektorzy za przekupionych niech będą mniemani, Ci *per Turnum* na iakową propozycyą wotuiąc, upewniam, że nie będą wiedzieć, gdzie iak na kogo wotować przypadnie, bo po uczynioney iedney mutacyi, wszystkie się przemieniaią *Vota*, *alias* kto był przed mutacyą *Indifferens*, ten po uczynioney mutácyi będzie *afferens*, *vel contradicens*, *& è converso*. A ztąd poznać oczywiście możemy, że nikt wiedzieć nie może, czy w oboiętności, czy według własney woli wotować mu przypadnie, przez co samo ani korrumpuiący pieniędzy dawać, ani skorrumpowany onych brać nie może bespiecznie, kiedy oczywisty widzi zawod przedsięwzięcia swego.

KONKLUZYA CZĘSCI II.

OToż skutki tey Nowości ustanowienia *Neutralistow*, zważ naymilsza Matko Oyczyzno swoy płod miłości, ieżeli przez te co ci się szkodliwego

go ſtać może; Zważaycie Prześwietne Stany, ieżeli nie utrzymuią ſię przez tę Nowość waſze prerogatywy, Doſtoienſtwa, y powagi w nayzupełnieyſzym Stanie ſwobody, wolności y rowności; Zważaycie, y na ſzali zdrowego rozſądku rozważaycie, y konſyderuycie, co z takowey nowości wypływa: ieżeli nie wieczna chwała dla Narodu Polſkiego, że w umyśle wſpołPatryotywaſzego, takowa zrodzona nowość, iakowey świat ieſzcze niewidział, á przez nią y dobry w obradach publicznych uſtanowiony porządek, y więcey od ſta lat nierząd zadawniony, wykorzeniony bydź niezawodnie może. Ta to nowość ieſt naydelikatnieyſzym y nayſkuteczniey-ſzym plaſtrem dla uleczenia Ran zadanych wolności, ta hamulcem niepohamowanych paſſyi w bezprawiu żyć chcącym, bo przy tey ſłabſzy może ſię oprzeć możnieyſzemu; y tak muſi naſtępować kombinacya intereſſow, że ukrzywdzony odbierać będzie ſatysfakcyą, á przez to ſamo ſtaie ſię ogni-

wem

wem zobopolney zgody y iednośei umysłow; Ta nayuniwersalnieyszym wszelkich Państwa interessow Dyspozytorem, bo nie tylko Seymy y Seymiki przez ustawę Neutralistow, pomyślny sukcess zawsze odbierać będą, ale też *Senatûs Consilia*, Trybunały, Kommissye, podobnym w decydowaniu kształtem sprawowane bydź mogą, á tym samym korrupcye y prywatne respekta będą powściągnione, á miłość dobra powszechnego gorę weźmie, y Ta będzie dla całego Krolestwa zupełnym uszczęśliwieniem, ktorego nie ustannie życzę.

Przytym chęci moich wyrażeniu, niech mi się ieszcze godzi namienić błahe moie zdanie o teraznieyszych rozmowach względem ustanowionych Kommissyi skarbowey y woyskowey, á przytym o expensach publicznego skarbu, y o powadze Ministrow. Wielu tego zdania iest, że funkcye publiczne *proprio aere* odprawować powinni Synowie Oyczyzny dla miłości publicznego Dobra, á skarb publiczny

w nayzupełnieyſzey powinien bydź ſytuacyi, y przez Senatu decyzye ſummami ſzafować nie powinien, iakoż mu tego y Prawa zakazuią, á to z tey przyczyny, że dobra publicznego *vertitur* w tym intereſs, *boć to ſkarb publiczny ieſt* nervus omnium agendarum rerum; Miniſteria *zaś Rplťey, ſą to fulcra boni publici* uiąc tym władzy, iednoż to ieſt, co dodać mocy y ſpoſobow Krolowi na oppreſſyą wolności. Ktoż zaſtawić ſię nayſnadniey może, gdyby *quo caſu* Krol exorbitował, ieżeli nie Miniſtrowie Rpltey, iedni przez powagę Urzędu ſwego, drudzy przez ſkarbu ſzafunek, na obronę wolności, inni przez pozwoloną ſobie moc wydawania Ordynanſow według publiczney potrzeby; *Ci to ſą Mediatores inter Majeſtatem & Libertatem* naypierwſze filary wolnosci naſzey, zaczym im władzy uymować, ieſt to oſłabiać wolność. Y to na pierwſzym myśli celu mieć powinna Rplta: Krol zawſze mieć będzie *pluralitatem* Komiſſarzow, á częścią przez

rozda-

rozdawanie onym wakansow, częścią przez rożne datki respekta y obietnice Kommissarzom czynione, ile że tych komplet bardzo mały, bo siedmiu tylko *requiritur*, á ieszcze tych Krol przybierać może, á od tych decyzyi tak skarbu Publicznego szafunek, iako też wydawane ordynanse dependuią, oraz inne dyspozycye Kommissyi, stawać będą według woli Krolewskiey. A co naywiększa: Materye *Status* mogą bydź pod tęż decyzyą podciągane, Seymy umyślnie Dwor zrywać będzie, á tym kształtem, niby przymuszeni *necessitate publica* Kommissarze, decydować będą mimo swey Ustawy obowiązkow, pod tym pretextem: że tego gwałtowna wymaga potrzeba, á tym bardziey w tę nadzieię, że zato niczego złego spodziewać się nie mogą, że na Seymie będą usprawiedliwiać się *per pluralitatem*, ktora także będzie w ręku Krolewskich.

Takowe y tym podobne rozmowy, y konsekwencye *contra pluralitatem* wyrażone nie dla tego tu przy-

wodzę, uchoway Boże, abym miał naganiać ustawy Seymowe, ale dla tego, aby iaśniey rozpatrzyła się Rplta, y ieżeli widzi iakowe w tych szkodliwości, inne skutecznieysze wzięła *medium*; boć to nie nowina Rpltey odmienić w kilka, á czasem w kilkanaście lat Konstytucye. Toć y z tym Seymem wolno iey podobnież uczynić według swoiey woli, ile że to iest *Actus Interregni*, ktorego przyięcie czyli ratyfikacya od następuiącego *Electionis*, *Coronationis aut Pacificationis* dependuie Seymu. Gdybym naganiał *pluralitatem*, á innych skutecznieyszych nie podawał medyow, mogłby mi każdy przypisać iakową nie porządnego umysłu passyą, ale że inne (iak się poznawać daie) dla Dobra powszechnego skutecznieysze, y dla wolności bespiecznieysze, do zregulowania publicznego Rządu pożyteczneysze podaie śrzodki, więc gdy tę pracy moiey kto czyta zabawę, urażać się nie może, że dobrze życzę, Oyczyznie. Zaczym do tey uszczęśliwienia chęci umysłu mego, krotko

prze-

przekładam reflexye, wolno te będzie akceptować, lub odrzucić; Skarb publiczny pomnożyć y zregulować, tak rzecz potrzebna dla *Kroleſtwa*, iak czynić dyſpozycye w Goſpodarſtwie, aby zawſze było Pieczywo Chleba na pieczywo, á iak ſkoro nie ma takowey dyſpozycyi, iuż muſi bydź w Goſpodarſtwie nierząd; żeby tedy y ſkarb publiczny uniknął expenſy, á przez to ſamo był pomnożony, niechayby według zwyczaiu y Praw dawnych wyznaczani byli na Seymach lub *Senatus Conſiliach* z Senatu y Stanu Rycerſkiego Rezydenci do Boku Krolewſkiego na dwie lecie, y z tych co dwa Mieſiące 4. Senatorow, á 12. Urzędnikow zawſze byli przytomni. A gdy by *ob veram infirmitatem, aut mortem alicujus* do kompletu z wyznaczonych kogo nie ſtawało, tedy ci *Reſidentes* Senatorowie Senatorow, á Rycerſtwo Urzędnikow *ad conſortium ſui idoneos* żeby przybierali, nie tych iednak ktorzy w tym Roku na tey funkcyi byli. A ci *Re-*

ſidentes we wſzelkich *Pańſtwa* intereſſach, żeby rady zawſze trzymali, y Sądy Relacyine ſprawowali, w ktorym ſądzie Miniſtrowie *ſtatûs* y Senatorowie *de abuſu Miniſterii*, a Deputaci *ratione corruptionis* żeby odpowiadali &c. toby takowym ſpoſobem rząd *Pańſtwa* zregulowawſzy, obyłoby ſię y bez Kommiſſarzow, *& per conſequens* ſkarb publiczny nie miałby tyle expenſy, á Miniſtrowie *ſtatûs* przy dawnychby zoſtali prerogatywach, exorbitancyi by zaś czynić żadnych nie mogli, boby zawſze mieli ſąd nad ſobą. *Reſidentes* zaś *ad Latus Regium* obyliby ſię bez ſkarbu publicznego expenſy, bo przez dwa mieſiące, każdy Urzędnik *capax* ſłużyć Oyczyznie, z ktorey profituie, y ledwie nie każdemu przez dwie lecie doſtałoby ſię tego ſzczęścia partycypować, żeby ſłużył Oyczyznie będąc na publiczney funkcyi, przez co wſzyſcyby byli *in materiis ſtatûs verſati*. A daymy to chociaż Rezydenci (o ktorych wzmianka) braliby ze ſkarbu publicznego

penſye

pensye, po tysiącu na miesiąc podług Ordynacyi przeszłego *immediatè Convocationis*, Seymu będący na publiczney funkcyi, iednakby skarb publiczny mniey miał expensy, y nie byliby Dworowi tak przychylni, Kommissarze boby co dwa Miesiące byli odmieniani, niemogłby Dwor ich sobie uiąć boby wszystkich nie mogł nasycić. A przeto bardzieyby Oyczyznie y publicznemu iey Dobru sprzyiali, niżeli Dworowi.

Z tego partykularnych myśli moich rozsądku, możnaby uformować projekt, ale tym Czytelnika nie zatrudniaiąc z powszechnym wszystkich Mędrcow zdanie moie nikczemne łączę wyrokiem: *Sapientis est mutare consilium in melius*.

Animadwersya dla Czytelnika.

Pewnie naymilszy Czytelniku odpowiesz: że nie ma tego Rządu w żadnym Państwie ktoregoby Prawa iakowey niepodpadały interpretacyi, każda rzecz ma przeciw y za sobą racye. Wielka

prawda, ale też y to każdy przyznać muſi, że z między rzeczy dobrych, naylepſze inſtynkt natury obierać y zdrowy rozum wybierać każe. Z powinną ſubmiſſyi rekognicyą obliguię: Niechay kto ſkuteczznieyſze do konkludowania Obrad publicznych y do zregulowania Rządow Państwa pożytecznieyſze á dla wolności beſpieczznieyſze obmyśli *medium*, nad moie *Syſtema y podane ſrzodki*. Niechay te dowodnemi zbiie racyami, y pokaże, że z tego *Syſtema* mego iakowa ſzkodliwość dla publicznego Dobra wynika, ia na ten czas z miłą chęcią odſtąpię mego zdania, ktore pod Naywyżſzą decyzyą w nayglębſzey ſerca y myśli pokorze poddaię Nayiaśnieyſzey Rpltey, ktorą wnayzupełnieyſzym uſzczęśliwienia widzieć pragnę ſtanie, przez nie odmienne ſerca y umyſłu przywiązanie, do tego zawſze kieruiąc życia mego ſiły, aby wſzelkie publiczney pracy y expenſy moiey uſiłowania były pomnożeniem powſzechnego

go Dobra. *Satis me esse divitem, felicemqué puto, cum Patria felix sit semperquè Beata.*

Finis Secundæ Partis

Ad Majorem DEI Gloriam.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.

RE-

REGESTR
Materyi Drugiey Części.

znay-

Tabell[a] [u]kazuiąca iak ſię przez czynienie Mutacyi odmie[n]iaią Wota

Znaki * znaczą Indifferentes czyli Neutraliſtow, to ieſt każdego iednego przed dwoma, á gdy naſtąpi mutacya, te ſię wſzyſtkie przemieniaią na zezwalaiących y kontradykuiących, y tak ſię dzieie po każdey mutacyi.

Mutacya	Name	*Indifferentes*	*Afferentes*	*Contradicen:*
	* --Adam			
	Jan			
	Piotr			
	* --Paweł			
	Andrzey			
Mutacya ✝	Tomaſz			
	* --Filip			
	Jakob			
✝	Mateusz			
	* --Tadeuſz			
	Maciey			
✝	Jan			
	* --Bartłomiey			
	Szymon			
✝	Marek			
	* --Łukaſz			
	Jozef			
✝	Szczepan			
	* --Kazimierz			
	Michał			
✝	Jgnacy			
	* --Jasek			
	Staniſław Koſt.			
✝	Dominik			
Mutacya (·)	* --Władyſław			
	Antoni			
	Alexandeł			
(·)	* --Jerzy			
	Joachym			
	Mikołay			
(·)	* --Woyciech			
	Ludwik			
	Dyzma			
(·)	* --Fabian			
	Kaietan			
	Sebeſtyan			
(·)	* --Lonard			
	Roch			
	Marcin			
(·)	* --Grzegorz			
	Teodor			
	Gaſpar			
(·)	* --Melchyor			
Mutacya []	Baltazar			
	Proſper			
	* --Franciſzek			
	Floryan			
[]	Hylary			
	* --Wincenty			
	Walenty			
[]	Wawrzeniec			
	* --Bazyli			
	Bernard			
[]	Auguſtyn			
	* --Wiktoryn			
	Leon			
[]	Alexy			
	* --Konſtantyn			
	Wacław			
[]	Sylweſter			
	* --Ambroży			
	Felix			
[]	Symeon			
	* --Karol			
	Fauſtyn			
[]	Anzelm			
	* --Fryderyk			
	Benedykt			
[]	Euſtazy			
	* --Bonifacy			
Mutacya ✻	Ferdynand			
	Bonawentura			
	* --Stefan			
✻	Hieronim			
	Rafał			
	* --Klemens			
		27	33	16

Lubo przez czynienie Mutacyi odmieniaia ſię *Vota*, tak że nikt wiedzieć nie może, iak komu Wotować przypadnie porządek iednak w Wotowaniu nienaruſzenie trwa zawſze. Znaki zaś tu położone poty oznaczaią Wota *Indifferentia*, poki nienaſtąpi Mutacya

Numer:	Series wotuiących na jakowe Propozycye albo Tabellę *in ordine*

Numer:	PROPOZYCYA	
Ktora Tabella: ieżeli pierwsza czy druga decyzya.	Series wotuiących na iakową Propozycyą albo Tabella *in ordine* konkludowania *per Turnum* propozycyi	
PROPOZYCYA	Pożyteczna y bardzo potrzebna rzecz, aby Królestwo obfitowało w Skarby. Do nabycia tych: Mennice y Góry Olkuskie otworzyć Rzeczypospolitey.	

Kiedykolwiek Rzeplta przystąpi *ad Turnum*, tym sposobem pisane Wota bydz maią iako się tu na Tabelli wyraża, tak w Senacie iako też y w Jzbie Poselskiey; a poskończonym takowym wotowaniu Senatorskie zezwalaiące Wota z Poselskiemi zezwalaiącemi, a Kontradykuiące Senatorskie z Kontradykuiącemi Poselskiemi *per additionem* skomputowane bydź maią, y z tych wypadać będą konkluzye, *Indifferentia* zaś Vota tak Senatorskie iak y Polskie do decyzyi należeć nie powinny.

Contradicen:	Afferentes	Indifferentes
17	31	28

Adam, Jan, Piotr (Mutacya), Paweł, Andrzey, Tomasz, Filip, Jakob, Mateusz, Tadeusz, Maciey, Jan, Bartłomiey, Szymon, Marek, Łukasz, Jozef, Szczepan, Kazimierz, Michał, Ignacy, Jacek, Stanisław Kostka, Dominik, Władysław (Mutacya), Antoni, Alexander, Jerzy, Joachym, Mikołay, Woyciech, Ludwik, Dyzma, Fabian, Kaietan, Sebestyan, Lonard, Roch, Marcin, Grzegorz, Teodor, Gaspar, Melchyor, Baltazar, Prosper (Mutacya), Francisźek, Floryan, Hylary, Wincenty, Walenty, Wawrzeniec, Bazyli, Bernard, Augustyn, Wiktoryn, Leon, Alexy, Konstantyn, Wacław, Sylwester, Ambroży, Felix, Symeon, Karol, Faustyn, Anzelm, Fryderyk (Mutacya), Benedykt, Eustazy, Bonifacy, Ferdynand, Bonawentura, Stefan, Hieronim, Rafał, Klemens.

Mutacye wolno robić kiedy się podoba, byle tylko po pierwszey mutacyi y innych dwa głosy były wedgług własney woli

Wwdztwo Poznańskie

Woiewodz: Krakowskie

Xięstwo Oświecimskie

Wwdztwo Wileńskie.

Powiaty: Ośmiański, Lidzki, Wołkomirski.

Podobneż inne Wwdztwa Ziemie y Powiaty, tak specyfikowane bydz mogą y Posłowie Jch pisani.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0025382